

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

25 czerwca 2015 czasopismo bezpłatne Nr 25 (764)

www.passa.waw.pl

Boramed KEN

GINEKOLOGIA
USG GENETYCZNE (certyfikat FMF)
USG ciąży, 3/4D, połówkowe

BADANIA USG dorosli i dzieci
USG tarczycy, piersi, stawów dopplery i wiele innych

SPECJALIŚCI
internista, endokrynolog i wielu innych

OKULISTA
ul. Beli Bartoka 8 (wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600
czytaj strona przedostatnia

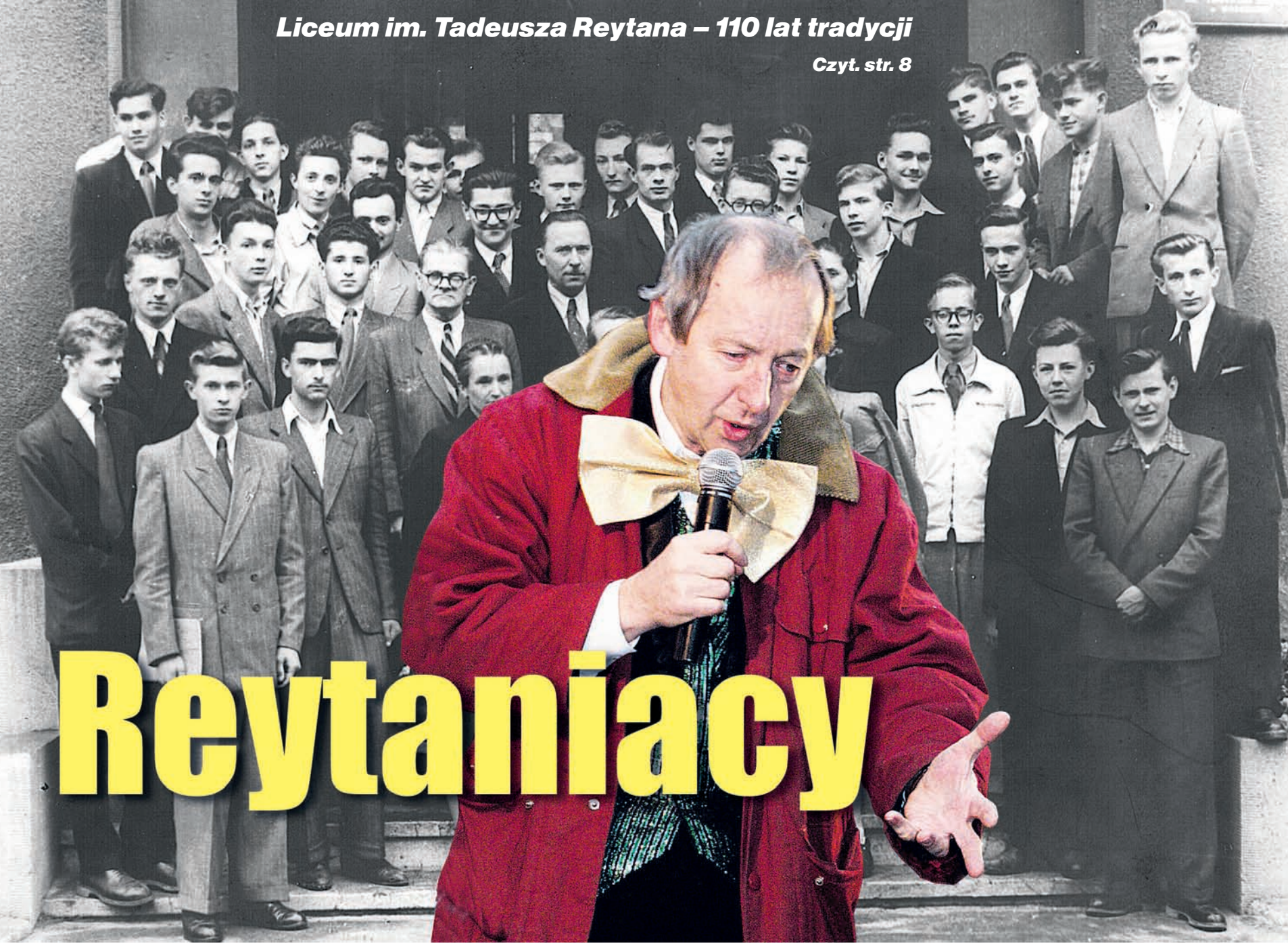
KUCHAREK SZEŚĆ
www.kucharekszesc.pl

agencja reklamowa **imako@imako.com.pl**
tel. 606 528 720 ul. Lachmana 4

NEONY * SZYLDY * LITERY PRZESTRZENNE
TABLICE REKLAMOWE * BANERY * KASETONY

Liceum im. Tadeusza Reytana – 110 lat tradycji

Czyt. str. 8



Reytaniacy

Nieżgoda na Służewcu



Czyt. str. 13

Spółdzielcza rewolta



Czyt. str. 4

Nowa szkoła w Wilanowie



Czyt. str. 9

MEBLE NA ZAMÓWIENIE AKCESORIA MEBLOWE

PRO 4 MAT

HURT-DETAL

Dojazd



Zakład produkcyjny

drzwi
przesuwne, łamane, uchylne

meble na zamówienie

lustra, szyby, szkło dekoracyjne

tel. 533 180 770

www.pro4mat.pl



Chowanie się pod spódnicą



Wiele lat temu niezapomniana satyryk radiowego Podwieczorku przy Mikrofonie Andrzej Rumian tak odpowiedział na pytanie, czy możliwy jest męsko-damski stosunek w biegu: tak, jest możliwy, ale bardzo trudny, ponieważ kobieta z podniesioną spódnicą zawsze szybciej biegnie niż mężczyzna z opuszczonymi spodniami. I chyba tamten żarcik jest najtrafniejszą ilustracją zaskakującego zjawiska na polskiej scenie politycznej. Otóż w sytuacji, gdy wielu mężczyznom opadły nie tylko ręce, lecz również spodnie, przewo-

zjednoczonych Hillary Clinton zamierza w karierze politycznej zakasować małżonka Billa, byłego prezydenta, który ewentualnie będzie się mógł pocieszać tylko grą na saksofonie. A przypomnę, że nie tak dawno w Wielkiej Brytanii rządziła żelazną ręką premier Margaret Thatcher. Być może zatem polityczne zniewieścienie to światowy trend.

Tylko że kobiety potrafią żreć się jeszcze gorzej od mężczyzn. Publicystka propisowskich mediów, tygodnika „wSieci” i portalu „w Polityce” Dorota Łosiewicz w niezbyt salonowym stylu zaatakowała polityczne gwiazdeczki PO słowami „jedna baba drugiej babie wsadziła do oka grabie, czyli kobiety z PO Beacie Szydło wilkiem”. Faktem jest jednak, że miała powód, żeby się tak odwinąć. Oceniała bowiem, że skompromitowana paroma niezręcznymi posunięciami oraz ignoranckimi wypowiedziami Joanna Mucha jeszcze bardziej

rodowego związku futbolowego. Akurat w Warszawie podobnych zakusów nie ma i Totalizator Sportowy spokojnie organizuje gonitwy na Służewcu, ale – jak pisze na str. 13 red. Tadeusz Porębski – wyścigowemu przedsięwzięciu wciąż grozi niebezpieczeństwo. Trzeba więc pilnować, by piękna tradycja konna nie została u nas zaprzepaszczona, jak to się stało z wieloma innymi tradycjami.

W stolicy umarła na przykład śmiercią naturalną jedna z kultowych warszawskich imprez sportowych, jaką był lekkoatletyczny Memoriał Janusza Kusocińskiego, przeniesiony – wobec braku poparcia ze strony stołecznych władz – do Szczecina. Przez wiele lat sympatycy lekkoatletyki podążali na stadion Skry, później zaś stadiony AWF i Orła, żeby podziwiać Janusza Sidłę, Zdzisława Krzyszkowiaka, Irenę Szewińską, Władysława Komara, Tomasza Majewskiego,

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania dla Pana Łukasza oraz Pani Kingi a także dla całego Zespołu ds. Poszukiwań Komendy Policji przy ul. Janowskiego za zaangażowanie i pomoc w odnalezieniu córki składu MP



Prawo i my

Zawarłem umowę z firmą remontowo-budowlaną na remont mojego mieszkania, który miał trwać przez dwa miesiące. Ekipa powinna pracować już od trzech tygodni ale nadal nic się nie dzieje. Właściciel firmy początkowo udzielał mi wymijających odpowiedzi, a teraz nie odbiera telefonów i wyraźnie mnie unika. Nie ma już możliwości aby prace zakończono w terminie, a to dla mnie bardzo ważne. Umówiłem się już z inną firmą ale właściciel nie chce rozpocząć robót dopóki nie rozwiąże sytuacji z poprzednikiem. Dodatkowo zapłaciłem zaliczkę i to miałam. Czy istnieje możliwość rozwiązania pierwszej umowy i odzyskania zaliczki?

Sw ślad za kodeksem cywilnym należałoby zakwalifikować umowę polegającą na przeprowadzeniu prac remontowych w lokalu mieszkalnym jako umowę o dzieło. Istotą tego typu umowy jest osiągnięcie przez strony określonego efektu: doprowadzenie lokalu do stanu oczekiwanego przez zamawiającego. Jeżeli przyjmujący zamówienie (w tym przypadku podmiot wykonujący remonty) opóźnia się z rozpoczęciem lub zakończeniem prac tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie ustalonym przez obie strony, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić, jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła – taką możliwość przewiduje art. 635 kodeksu cywilnego. Warto podkreślić, iż chcąc odstąpić od umowy zamawiający nie musi wyznaczać przyjmującemu zamówienie dodatkowego terminu na wykonanie dzieła (remontu).

Aby skutecznie odstąpić od umowy, zamawiający powinien poinformować o tym wykonawcę remontu na piśmie. To bardzo ważne dla celów dowodowych gdyby doszło do postępowania sądowego pomiędzy stronami. Pismo powinno dodatkowo zostać wysłane w taki sposób, aby można było udowodnić przed sądem, iż dotarło do wykonawcy. Pismo zawierające oświadczenie o odstąpieniu powinno zawierać także przyczynę tego odstąpienia – w konkretnym przypadku można powołać się na wskazany powyżej przepis i przedstawić okoliczności sprawy. W piśmie tym warto wezwać wykonawcę remontu do zwrotu wpłaconej zaliczki, wskazując termin i sposób zwrotu. Art. 494 kodeksu cywilnego stanowi bowiem, że strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, ale może jednocześnie żądać zwrotu tego, co świadczyła (np. zaliczki). Jeżeli po upływie wskazanego terminu wykonawca remontu nie zwróci zaliczki, wówczas zamawiający ma możliwość wystąpienia z powództwem przeciwko wykonawcy o zwrot zaliczki do sądu.

Odstąpienie przez zamawiającego od umowy oznacza, że strony nie są już nią dłużej związane, a zamawiającemu przysługuje uprawnienie do żądania naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania przez wykonawcę np. poprzez zapłatę stosownego odszkodowania.

Należy podkreślić, iż prawa i obowiązki stron związane z odstąpieniem od umowy mogą wyglądać nieco odmiennie, jeżeli zamawiający przyczynił się do niewykonania umowy przez wykonawcę w terminie. Podobnie jest w sytuacji gdy strony w łączącej je umowie modyfikują zapisy kodeksu cywilnego.

Magdalena Rogalska
– radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

RYŚ. PETRO/AUGUST

SZTAB BAB



nią rolę zaczynają przejmować kobiety. Wyreżyserowany kiedyś przez Janusza Zaorskiego serial telewizyjny „Matki, żony, kochanki” jest teraz zastępowany całkowicie spontanicznym serialem życiowym z kobietami w rolach głównych. No bo tak – dziewczyny z Platformy Obywatelskiej rządzą i dzielą na wszystkich frontach: Ewa Kopacz premierem, Hanna Gronkiewicz-Waltz prezydentem stolicy, Małgorzata Kidawa-Błońska już prawie chwytła łaskę marszałka Sejmu, Joanna Mucha jak nie ministrem sportu, to szefem sztabu wyborczego PO; dyktator Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński z kolei służył do wysuwania kandydaturę Beaty Szydło na premiera, a w Twoim Ruchu koniec samodzielnia Janusza Palikota, który musi teraz rządzić tą formacją, mając Barbarę Nowacką jako współprzewodniczącą.

Któż mógłby się spodziewać, że niegdyś film fabularny „Rzeczpospolita babka” stanie się za czas pewien rzeczywistością, choć jeszcze nie tak daleko idąca jak „Seksmisja”... Sprawdza się stare przysłowie: daj kurze grzędę, ona – wyżej siądę. Niemniej, widać gołym okiem, że męska płęć znajduje się – zresztą nie tylko w Polsce – w odwrocie. Wszak w Niemczech rządzi kancierz Angela Merkel, a w Stanach

się teraz ośmieszają atakując Beatę Szydło taką oto recenzją: „Dla mnie Szydło jest osobą bardzo mało kompetentną. Jest etnologką, która zajmowała się w muzeum organizowaniem szopek bożonarodzeniowych. To osoba, która myli dług publiczny z deficytem budżetowym.”

I tak trwa na naszych oczach polityczny magiel. Zamiast obyczajów Wersalu mamy kłótnie przekupek z bazaru Różyciego. A pyskowanie może się jeszcze nasilić, gdy znowu zabierze głos nienazarta posłanka Krystyna Pawłowicz z PiS i kiedy powróci na główną scenę niegdyś cieężka arteria Samobrony w osobie Danuty Hojarskiej.

Na szczęście babskie awanturki i niczym nie przesądzą i nawet mistrzyni agresywnych wywiadów, nigdy nie zapominająca języka w gębie red. Monika Olejnik nie jest w stanie efektywnie wpływać na rzeczywistość, choćby zadawała interlokutorom najtrudniejsze pytania. W demokracji o wszystkim decyduje bowiem wola ludu, o czym przekonali się miłośnicy wyścigów konnych w Frankfurcie nad Menem. W drodze referendum zdecydowano tam bowiem, że na miejscu toru wyścigowego z polem golfowym w środku zbuduje się Akademia Piłkarską pod skrzydłami na-

aż w końcu Memoriał musiał się wynosić z Warszawy, którą parę lat temu ktoś śmiało nazwał Europejską Stolicą Sportu.

Na pociechę zostaje to, że na niwie kulturalnej Warszawa wygląda o wiele lepiej niż na płaszczyźnie sportowej. W dużym stopniu dzięki prywatnym inicjatywom takich entuzjastów jak Krystyna Janda lub Emilian Kamiński, a na Ursynowie – proboszczowie niektórych parafii hołubiących artystów – jak choćby Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego, która ostatnio wspólnie z burmistrzem dzielnicy urządziła wystawę w Galerii Wieża.

W czasach PRL termin „prywatna inicjatywa” miał wydźwięk negatywny, a media szermowały często pogardliwym zwrotem „prywatniarze” – tłumacząc wszelki indywidualizm w zarodku. Mam nadzieję, że społeczna percepcja już się radykalnie zmieniła. I pewnie dlatego nasz sąsiad z Ursynowa, kiedyś trener piłkarskiej reprezentacji narodowej Jerzy Engel nie boi się wziąć na swoje barki utrzymania podupadającego klubu futbolowego Polonia. Jurek, trzymamy za ciebie kciuki!

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnny@passa.waw.pl

Nabór do kolejnej edycji projektu dla seniorów i senierek LGB rozpoczęty!

Lambda Warszawa rusza z drugą edycją jedyne w Polsce projektu stworzonego z myślą o seniorach i seniorkach LGB. Na uczestników czekają wspólne wyjścia do teatru, kina, nauka podstaw obsługi komputera oraz spotkania z osobami również z młodszego pokolenia.

„Znowu chce mi się żyć”, „Od dawna nie uśmiechałam się, dzisiaj znów to robię”, „Jak dobrze jest znów spotkać się z innymi ludźmi” – są to słowa uczestników pierwszej edycji naszego projektu „Aktywizacja społeczna seniorów i senierek LGB. W Lambdzie Warszawa wiemy, że osoby powyżej 60. roku życia – kobiety, które kochają kobiety oraz mężczyźni, którzy kochają mężczyzn – mogą aktywnie działać i spotykać się nie tylko w swoim gronie, ale również z osobami z młodszego pokolenia. Dlatego stworzyliśmy program dający seniorom i seniorkom możliwość nawiązania nowych przyjaźni, spędzania czasu z młodszymi, wspólnych darmowych wyjść do teatru, kina, czy na wystawy. W programie są także spacerunki po ulubionych zakątkach stolicy, jak również wycieczki poza miasto. Ponadto uczestnicy nauczą się podstaw obsługi komputera, telefonu komórkowego, języka angielskiego oraz będą wiedzieli jak radzić sobie z nierównym i wykluczającym traktowaniem. Udział w projekcie jest całkowicie darmowy.

Wziąłem udział w projekcie, ponieważ chciałem poznać nowe osoby, porozmawiać z nimi, dowiedzieć się czegoś nowego – mówi Wojciech, jeden z uczestników projektu. - Uważam, że warto było się zapisać. Czuję się teraz mniej samotny, wiem jak korzystać z komputera, a przede wszystkim c znowu chce mi się żyć! Mówi Agnieszka Wiciak, tutorka osoby starszej oraz koordynatorka drugiej edycji programu: - Podczas pierwszej edycji projektu głównie spędzałam czas ze wspaniałą kobietą po 60. roku życia Marią, czyli tzw. Seniorką. Razem wychodziłyśmy na kawę, do parku, na wystawy i nie było czasu na nudę! To doświadczenie uświadomiło mi, że seniorzy i seniorki są osobami pełnymi energii oraz zapału do działania. Na naszym projekcie skorzystali nie tylko uczestnicy, ale również osoby z młodszego pokolenia, które im towarzyszyły. Maria przekazała mi wiele bezcennych mądrości życiowych.

Aby wziąć udział w projekcie wystarczy zadzwonić pod numer tel. (22) 628-52-22 (poniedziałki – piątki, godz. 18.00 – 21.00), lub odwiedzić nas. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 18.00 – 21.00 do biura stowarzyszenia w Warszawie, ul. Żurawia 24a/4 (wejście do klatki schodowej po prawej z bramy). Można również kontaktować się z nami poprzez maila: awiciak@lambdawarszawa.org. Zapisy prowadzimy do końca czerwca. Więcej informacji na: www.lambdawarszawa.org/seniorzy

Projekt jest współfinansowany ze środków otrzymanych od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014 – 2020.

Kontakt:

Rzeczniczka prasowa: Yga Kostrzewa, tel. 668-37-67-22, e-mail: ykostrzewa@lambdawarszawa.org

Koordynatorka projektu: Agnieszka Wiciak, tel. 664-13-60-65 awiciak@lambdawarszawa.org

lokata na lato
2,40%*

3 miesiące
od 500,00 PLN
dla nowych środków

*oprocentowanie stałe, podane w skali roku

LOKATY ZDEPONOWANE W PBS W CIECHANOWIE POSIADAJĄ GWARANCJĘ BANKOWEGO FUNDUSZU GWARANCYJNEGO.

Oddział w Warszawie

ul. Puławska 255, 02-740 Warszawa, tel. +48 22 549 20 00
www.pbściechanow.pl www.bankowonajlepsi.pl

Park Handlowy Klarysew już otwarty!



Obiekt handlowy powstał przy ul. Warszawskiej 63 w Konstancinie Jeziornej. Serdecznie zapraszamy na zakupy oraz wiele atrakcyjnych promocji. Klienci będą mogli kupić w Parku Handlowy Klarysew w sklepie spożywczym API Market świeże warzywa i owoce, smaczne wędliny, wykwaszone sery i znakomite alkohole. W Pepco drobne agd i oryginalne ubrania, które szybko można będzie wyprać obok w Pralni Osiedlowej, a w Aptece Amica dostaniemy zarówno lekarstwa jak i w promocyjnych cenach dermo kosmetyki.

W dniu otwarcia odbył się również wiosenny piknik rodzinny, podczas którego dzieci mogły bawić się z rodzicami, wziąć udział w letnim konkursie, oraz różnego rodzaju grach i zabawach organizowanych przez Park Handlowy Klarysew. Gościem specjalnym tego dnia był Pan Robert Sowa, który przygotował dla klientów Parku handlowego Klarysew wysmienite potrawy.

Park Handlowy KLARYSEW

godziny otwarcia:

API Market czynny:

Poniedziałek - Sobota 6.00-22.00
Niedziela 9.00-21.00

APTEKA Amica czynna:

Poniedziałek – Piątek 8.00-21.00
Sobota 8.00-15.00
Niedziela 9.00-16.00

PEPCO czynne:

Poniedziałek – Piątek 9.00-20.00
Sobota 9.00-19.00
Niedziela 10.00-18.00

Pralnia czynna:

Poniedziałek – Piątek 8.00-20.00
Sobota 9.00-18.00
Niedziela zamknięta



Pamiętać będziemy o Tobie, Elu...



W dniu 21 kwietnia odeszła nasza droga Koleżanka Ela Dzendzel, nauczycielka plastyki i informatyki. Pracowała w naszej szkole od 2002 roku.

Niemal do końca wytrwała na swoim nauczycielskim posterunku, mimo że ciężka choroba bardzo mocno dawała jej się we znaki.

Ela była bardzo cichą i skromną osobą, dlatego nie opowiadała dużo o swoim życiu, swych sukcesach i doświadczeniach. Dopiero teraz, gdy Jej zabrakło, uświadamiamy sobie w pełni, jak barwną i interesującą była postacią, jakie niezwykle rzeczy robiła w życiu.

Z pochodzenia warszawianka, z urodzenia artystka. Wrażliwa i utalentowana. Absolwentka ASP w Krakowie.

Dbała o artystyczny rozwój i bogaciła swój warsztat. Ukończyła na UW informatykę i grafikę komputerową.

Interesowała ją świat i ludzie, dlatego dużo podróżowała, realizując swoje pasje. Fotografie, które robiła, są obrazami z „duszą”, zapisem ludzkich emocji i hołdem dla piękna świata. Pasją Jej była praca w filmie. Znamiona Jej talentu noszą dzieła: „Europa, Europa”, „Korczak”, „Kuchnia Polska”, „Papirowe małżeństwo”.

Ela przygotowała mnóstwo dekoracji na szkolne uroczystości. To Ona była współtwórcą i wykonawcą przewodniego hasła Jana Pawła II na murach naszej szkoły „Pamięć i tożsamość” oraz artystycznych zaproszeń z okazji ważnych świąt i uroczystości szkolnych. Jej prace zapierały dech w piersiach. W doskonałej i oszczędnej formie potrafiła zawrzeć ogrom przenikających do szpiku treści.

Ela, co tak znamienne dla artystów, lubiła bujać w obłokach. Żyła oderwana od rzeczywistości z dala od świata plotek, sensacji, złości, pretensji i zawiści.

Potrafiła mówić ludziom miłe słowa – tak lekko i szczerze. Ela była wspaniałym, Dobrym Człowiekiem, którego nie sposób zapomnieć i po którym nie sposób nie płakać.

Koleżanki i Koledzy z SP nr 336 im. Janka Bytnara „Rudego”

Co dalej po odwołaniu prezesa?

Tomasz Stępień



Doroczne Walne Zebranie Członków SBM Stokłosy zakończyło się odwołaniem z funkcji Sławomira Żuka, jednego z najdłużej urzędujących prezesów w datującej się od 1994 r. historii ursynowskiej spółdzielczości mieszkaniowej.

Tegoroczne walne zebranie miało wysoką frekwencję, co jest rzadkością. Impulsem dla członków mogło być anonimowe ogłoszenie kolportowane na klatkach schodowych o rzekomym zagęszczeniu osiedla polegającym na dobudowaniu... 31 budynków mieszkalnych. Dziw bierze, że ktokolwiek mógł uwierzyć w plotkę, bowiem SBM Stokłosy nie posiada terenów inwestycyjnych poza jednym, w miejscu obecnej siedziby spółdzielni. Potwierdzeniem rzekomo tajnych planów mogło być spotkanie prezesa z burmistrzem Ursynowa Robertem Kempą, które miało miejsce godzinę przed planowym rozpoczęciem walnego zebrania i spowodowało znaczne opóźnienie w obradach, co dodatkowo rozgniewało delegatów. Okazało się, że spotkanie prezesa i mieszkańców z burmistrzem doty-

czyło szczegółów projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w którego granicach znajduje się spółdzielnia.

Ponad 4-tysięczną rzeszę członków SBM Stokłosy reprezentowało na walnym prawie 400 osób. Zarząd spółdzielni nie otrzymał absolutorium. W następstwie padł wniosek o odwołanie prezesa. Sławomir Żuk, który rządził spółdzielnią od 24 lat, przegrał głosowanie stosunkiem głosów 50:110. Czy były merytoryczne powody odwołania prezesa? Zapytaliśmy o to urzędującego przewodniczącego rady nadzorczej Tomasza Stępnia oraz członka rady Marka Zawackiego.

T.S.: – Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że jakkolwiek pełnię obecnie funkcję przewodniczącego rady nadzorczej wypowiadamy się z kolegą jako zwykli członkowie spółdzielni, bowiem rada nie wyartykułowała jeszcze oficjalnego stanowiska w tej sprawie. Jeśli chodzi o odwołanie prezesa Żuka, w porządku obrad nie było takiego punktu. W zaplanowanym głosowaniu nad absolutorium, zarząd nie uzyskał większości głosów i jeden z członków spółdzielni zgło-

sił formalny wniosek o odwołanie prezesa i wniosek został przyjęty. Uzyskał większość głosów to tyle, co mogę powiedzieć w tej sprawie.

Czy jednym z powodów mogła być tzw. sprawa opodatkowania ogródków przydomowych?

M.Z.: – Mieszkańcy mają prawo zgłaszania własnych wniosków i uwag do porządku obrad walnego zebrania, o ile zostaną one podpisane przez minimum 10 osób. Wpłynęły 4 projekty uchwał, m. in. dotyczący wprowadzenia dodatkowych opłat dla członków posiadających w dyspozycji tzw. przydomowe ogródki. Zarząd wprowadził ten punkt do porządku obrad, ponieważ miał taki obowiązek wynikający z zapisów naszego statutu. W głosowaniu wniosek ten przepadł mającą różnicą głosów.

W przestrzeni publicznej uporczywie krąży plotka o spisku. Dowodem na to ma być fakt puszczania w obieg fałszywej informacji o rzekomych planach postawienia 31 budynków, która miała na celu wywołanie negatywnych emocji i wrogiego nastawienia członków do urzędującego prezesa.

T.S.: – Nie będę komentował plotek i spiskowych teorii. Mogę powiedzieć tylko tyle, że ta informacja nie odpowiada prawdzie, ale kto i w jakim celu powielał te twierdzenia, nie wiem. Faktem jest, że SBM Stokłosy przygotowuje się do aktywnego uczestnictwa w procesie powstawania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, do sporządzenia którego przystąpiły właśnie władze miasta. Oczywiście jest, że nie leży w interesie mieszkańców zagęszczanie zabudowy kosztem terenów zielonych czy placów zabaw. Z drugiej strony są miejsca na naszym osiedlu, gdzie z całą pewnością powinny w ciągu kilkunastu lat nastąpić zmiany zabudowy – przykładem choćby stare pawilony.

Naszym celem jest zachowanie terenów zielonych oraz poprawa niekorzystnego bilansu w miejscach parkingowych. Nie ma jak dotąd żadnych planów inwestycyjnych, takowe powinno zatwierdzić Walne Zebranie Członków Spółdzielni. Trwają natomiast rozmowy, zarówno wewnątrz spółdzielni, jak i z urzędem dzielnicy, w sprawie pozyskania w użytkowanie wieczyste gruntów, na których stoją nasze budynki.

M.Z.: – Nadaliśmy impuls negocjacji mającym na celu przekazywanie nam w użytkowanie wieczyste terenów, na których posadowione są nasze zasoby mieszkaniowe, ponieważ ponad 90 proc. terenów składających się na SBM Stokłosy jest przez nas dzierżawionych od miasta na zasadzie dzierżawy trzyletniej, a to dla nas sytuacja niekorzystna. Pozyskanie gruntów w użytkowanie wieczyste powinno być dla zarządu absolutnym priorytetem. Tymczasem ta ważna kwestia przez wiele lat była jakby pozostawiona samej sobie, przynajmniej takie jest wrażenie wielu członków naszej spółdzielni.

T.S.: – Na koniec pragnę zapewnić, że zarówno bieżące jak i strategiczne sprawy dla SBM Stokłosy prowadzone są w sposób ciągły. Prezydium rady jest w stałym kontakcie z dwuosobowym zarządem, a rada nadzorcza zbiera się na posiedzeniu w czwartek, aby zaplanować dalsze działania po odwołaniu przez walne zebranie prezesa zarządu.

Tadeusz Porębski

OD REDAKCJI

Tygodnik Passa wstrzymuje się od komentowania zawirowań w strukturach spółdzielni mieszkaniowych funkcjonujących na terenie Warszawy Płd. Obecnie SBM Stokłosy kieruje dwoje członków zarządu. Prezes Sławomir Żuk przebywa na zwolnieniu lekarskim. Wkrótce rada nadzorcza ma rozpiścić konkurs ofert, w wyniku którego zostanie wybrany nowy prezes.



List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Manipulacja na Walnym

W dniu 17 czerwca 2015 r. odbyło się VIII Walne Zgromadzenie SBM Stokłosy. Nie jestem prawnikiem tylko szeregowym członkiem Spółdzielni. Na zebraniach tego typu rzadko bywam. Obraz tego co działo się na tym zebraniu na długo zostanie w mojej pamięci jako koszmar. Według mnie zebranie powinno zostać unieważnione z następujących powodów.

Zgodnie z obowiązującym statutem w takim zebraniu mogą uczestniczyć tylko członkowie. Spółdzielni i ew. ich doradcy (eksperti), ale bez prawa zabierania głosu. Niestety, w tym zebraniu uczestniczyli i członkowie, i ich rodziny, i całkiem obcy ludzie. Głosować każdy członek mógł tylko jedną kartą otrzymaną przed zebraniem. Na tym zebraniu zauważyłem, że niektóre osoby głosowały 2-3 kartami. Mogły to robić bezkarnie. Prosty mechanizm.

Część członków Spółdzielni opuściła zebranie, zostawiając swoje karty sąsiadom, znajomym. Wychodząc nie wylogowali się, twierdząc, że nie są członkami Spółdzielni i nie posiadają kart. Oni wyszli, a karty zostały w rękach osób, które od początku zmanipulowały zebranie.

Jeden z moich sąsiadów zgłosił ten fakt do Komisji Skrutacyjnej i Prezydium, niestety pozostało to bez echa, co przy tak ważnych głosowaniach jest dla mnie niezrozumiałe. Prawnik Spółdzielni obecny na sali nie reagował - dlaczego?

Napisałem zmanipulowane – uzasadniam. Po pierwsze – ktoś na kilka dni przed zebraniem rozpowszechnił kłamliwy anonim, że zarząd chce wprowadzić opłaty za ogródki. To nic, że to nieprawda, to nic, że to tylko rada może wprowadzić opłaty, a zarząd jedynie wykonać – kłamstwo zaczęło żyć swoim życiem i podgrzewać atmosferę.

W nocy przed zebraniem i ponownie w południe ktoś umieścił na drzwiach w większości budynków anonim w postaci odręcznie namazanych mapek, ze stwierdzeniem, że Prezes na wszystkich parkingach i terenach zielonych ma zamiar wybudować bloki – 31 budynków 8-14 piętrowych.

Część osób w to uwierzyła i oto chodziło o manipulantom, wyjaśnienia Prezesa na nic się nie zdały. Ciekawe, że mapki mieli jedynie członkowie Rady Nadzorczej. Podejrzewam, że komuś z nich bardzo zależało na wywaleniu Prezesa i zajęciu jego miejsca. W jakim celu – to się okaże, ale dla nas członków może być za późno.

Spółdzielnia jest jedną z najlepszych w Warszawie, jeśli nie w Polsce. Wyremontowała prawie wszystko – w domach i na zewnątrz. Nie jest zadłużona. Ma co roku kilka milionów zysku. A Prezes, który zarządzał Spółdzielnią od ponad 17 lat, z okropnych, sypiących się bloków zrobił nowoczesne, piękne energooszczędne budynki, zostaje odwołany z powodu anonim i to tylko 110 głosami (ilu członków faktycznie głosowało, nie wiadomo, o tym pisałem wcześniej), gdy Spółdzielnia liczy ponad 4000 członków, to coś tu śmierdzi. Czy naprawdę w naszej Spółdzielni jest tylko 50 zadowolonych członków, którzy głosowali przeciw odwołaniu?

Dlatego uważam, że należy unieważnić to zebranie i zwołać nowe. Wtedy zobaczymy, jak jest naprawdę. Apełuję do wszystkich myślących członków Spółdzielni o zwołanie nowego Walnego Zebrania. Podobno musi być to ponad 400 członków. I oczywiście przypominam o obecności na zebraniu. Tu chodzi o nasz majątek. A nieobecni nie mają racji.

nazwisko i adres autora znane redakcji

Zdaniem radnego Pawła Lenarczyka

Stanowcze NIE

To, co wydarzyło się na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Spółdzielni Stokłosy, to czerwona kartka nie tylko dla obecnych władz Spółdzielni, ale również jest to ostrzeżenie dla ich następców.

Mieszkańcy Stokłosów powiedzieli stanowcze NIE przeciwko dogęszczaniu starych zasobów Spółdzielni oraz zbyt wolnym przekształceniom własności gruntów. Po pierwsze, mieszkańcy nie chcą, aby Ursynów Północny nadal był zagęszczany kolejnymi płombami apartamentowców, które w niedalekiej przyszłości mogą powstać na Placu Wielkiej Przygody, Jastrzębowskiemu, ZWM/Bacewiczowskiemu, itp. Mieszkańcy nie zgadzają się również na zmianę przeznaczenia już istniejących zasobów mieszkaniowych. Nie do pomyślenia jest nawet rozważanie likwidacji domków jednorodzinnych przy ul. Okaryny i Elegijnej oraz rozważanie czy nie lepiej byłoby w ich miejsce postawić apartamentowców. O takich pomysłach na wstępie trzeba zapomnieć i zaniechać ich dalszego analizowania. Wielu mieszkańców pytało się mnie podczas Walnego, co władze Spółdzielni zrobiły przez tyle lat w sprawie uregulowania własności gruntów? Ja takie samo pytanie zadaję władzom Dzielnicy i miasta. W obu przypadkach odpowiedzi są podobne: niewiele albo za wolno. Mieszkańcy Stokłosów, wybierając nowe władze Spółdzielni, muszą pamiętać, że będą one miały trzy główne zadania: niedogęszczanie nowymi budynkami starych zasobów,

jak najszybsze zakończenie uregulowania własności gruntów oraz będą aktywnie uczestniczyły wraz z mieszkańcami w kształtowaniu ładu przestrzennego w nowo powstających miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego dla osiedla Stokłosy. Jako radny z tego obszaru będę ich wspierał w realizacji tych zamierzeń.

Paweł LENARCZYK
radny Dzielnicy Ursynów



Wydział Zasobów Lokalowych

dla Dzielnicy Ursynów

m.st. Warszawy

z siedzibą:

02-777 Warszawa,
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

**informuje, że na tablicy ogłoszeń
Wydziału wywieszony został
na okres 21 dni wykaz nr 2/2015
lokali użytkowych
przeznaczonych
do poddania w najem.**

Burmistrz Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

**ogłasza Konkurs Ofert na najem na okres 3 lat
miejsc postojowych w halach garażowych w budynkach przy ulicy**

**Kłobuckiej 14, 16-18 (wspólna hala garażowa),
18A oraz 16B-18D (wspólna hala garażowa) na okres do 3 lat.**

Warunki przystąpienia do konkursu, okres związania ofertą oraz wymogi dotyczące złożenia, treści i żądanych do oferty dokumentów, jak również procedurę przeprowadzenia i rozstrzygnięcia konkursu określa Regulamin konkursu, dostępny na stronie internetowej www.ursynow.pl oraz w siedzibie Urzędu m.st. Warszawy dla Dzielnicy Ursynów, al. Komisji Edukacji Narodowej 61, w Warszawie, pok. nr 319 (III piętro), (22) 443-72-83.

Wykaz standardowych miejsc postojowych oraz Wykaz miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych przeznaczonych do najmu w trybie konkursu ofert, zawierający informacje tj.: adres, powierzchnia, stan formalno-prawny, techniczny i wyposażenie, wysokość miesięcznej wywoławczej stawki czynszu netto za m², przeznaczenie lokalu, okres najmu, opłaty z tytułu najmu – stanowią odpowiednio załącznik nr 1 i załącznik nr 2 do Regulaminu konkursu (dostępny j.w.).

Ogólnopolski Program „Sylwetki i Marki Polskiej Gospodarki”

Wielka gala laureatów w hotelu Gromada

W warszawskim hotelu Gromada 20 czerwca 2015 r. odbyła się Wielka Gala „Sylwetki i Marki Polskiej Gospodarki”.

Podczas uroczystości poznaliśmy Laureatów prestiżowych projektów „RZETELNI” oraz „Lider Polskiej Gospodarki”, przedsięwzięć realizowanych w ramach Ogólnopolskiego Programu Umocnienia Wiarygodności „Sylwetki i Marki Polskiej Gospodarki”, którego organizatorem jest Mazowieckie Zrzeszenie Handlu Przemysłu i Usług.

Sylwetki i Marki Polskiej Gospodarki – Ogólnopolski Program Umocnienia Wiarygodności to inicjatywa, której ce-

lem jest kreowanie i umacnianie etycznych norm oraz standardów w czterech obszarach: przedsiębiorczości, samorządu, instytucji oraz w ochronie zdrowia.

W tym roku Rada Programowa, w skład której weszli przedstawiciele patronów honorowych, instytucji współpracujących oraz współorganizatorów, wyłoniła Laureatów Projektu „RZETELNI” oraz „Lider Polskiej Gospodarki”. Nagrodzeni to podmioty, o których śmiało można powiedzieć, iż są partnerem godnym zaufania, które podejmują działania na rzecz konkurencyjności na rynku przy pełnym poszanowaniu i respektowaniu zasad etycznych.

W ramach projektu „Rzetelni” przyznane zostały Certyfikaty na poziomie regionalnym, ogólnopolskim i europejskim. Certyfikaty te w zależności od prowadzonej działalności zostały podzielone na następujące obszary: Rzetelni w Biznesie, Rzetelni w Ochronie Zdrowia, Rzetelny Samorząd, Rzetelna Instytucja, Rzetelny Menedżer, dodatkowo przyznano również Złote Certyfikaty. Tytułem Lidera Polskiej Gospodarki zostały uhonorowane marki oraz osoby, które swoją działalnością inspirowały innych.

Ponadto, Rada Programowa przyznała również Nagrody Specjalne, w tym regionalne – kandydatury zgłoszone na wniosek patronujących inicjatyw urzędów Marszałkowskich i Wojewódzkich oraz ogólnopolskie – kandydatury zgłoszone na wniosek Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu Przemysłu i Usług.

Uroczystość, tym razem prowadzona przez Paulinę Chylewską oraz Jacka Kawalca, zgromadziła przedstawicieli zwycięskich podmiotów, świata polityki i kręgów biznesu. Po części oficjalnej nadszedł czas na zabawę, a goście bawili się przy muzyce gwiazd wieczoru: Michała Wiśniewskiego i zespołu Hot Sun, wieczór uświetnili też wspaniałym występem młodzi aktorzy Teatru Muzycznego TINTILO.

Więcej informacji na temat inicjatyw organizowanych przez MZHPiU dostępnych na stro-



Gala laureatów w Hotelu Gromada od prawej: Olga Werbeniec – prezes Ogólnopolskiego Cechu Rzemieślników Artystów, Robert Składowski – prezes Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu Przemysłu i Usług oraz Marek Wcisło – prezes Zarządu Kompas Poland Sp. z o.o.

nach: www.polskagospodarka.org.pl, www.mzhpiu.pl

Organizatorzy: Mazowieckie Zrzeszenie Handlu Przemysłu i Usług, Europa 2000 Consulting Sp. z o.o.

Poparcie Programu: Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Patroni: Marszałek Województwa Lubuskiego, Marszałek Województwa Lubuskiego, Marszałek Województwa Małopolskiego, Marszałek Województwa Podkarpackiego, Marszałek Województwa Śląskiego, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Wojewoda Dolnośląski, Wojewoda Lubuski, Wojewoda Małopolski, Wojewoda Mazowiecki, Wojewoda Opolski, Wo-

jewoda Podkarpacki, Wojewoda Podlaski, Wojewoda Śląski, Wojewoda Świętokrzyski, Wojewoda Warmińsko-Mazurski.

Współpraca: Pracodawcy RP, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A., Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Mazowiecka Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości, Stowarzyszenie Producentów Brukowej Kostki Drogowej.

yby



Występ młodych aktorów z Teatru Muzycznego TINTILO

Grupa Dużolatów zaprasza na

malowanie intuicyjne EmoArt

próba odkrywania siebie poprzez malowanie

4 lipca w godzinach 14.00 - 18.00
w Klubie „Przy Lasku” ul. Lasek Brzozowy 2
zapisy pod nr tel. 22 648 70 31, 665 795 000
www.klubprzylasku.blogspot.com

- Warsztat nieodpłatny
- Liczba miejsc ograniczona
- Zapewniamy materiały

*Nie trzeba umieć malować,
EmoArt to metoda na poznanie i obrazowanie świata emocji*

LATO

w Klubie „Przy Lasku”
ul. Lasek Brzozowy 2

6 - 31 LIPCA 2015, GODZINA 10.00 - 15.00

W PROGRAMIE

- ZABAWY INTEGRACYJNE
- MINI PLENERY MALARSKIE
- WYCIECZKI
- OGNISKA
- WYJŚCIA DO KINA
- WARSZTATY TWORZENIA BIŻUTERII

**LICZBA MIEJSC OGRANICZONA
ZAPISY POD NR TEL.
22 648 70 31, 665 795 000
www.klubprzylasku.blogspot.com**

**KOSZT
JEDNODNIOWEJ OPIEKI
- 5 ZŁ**

**Niepubliczne
Gimnazjum Nr 37**

**Niepubliczne Liceum
Ogólnokształcące Nr 61**

ogłasza nabór do klas I
oraz
nabór uzupełniający do klas II, III
na rok szkolny 2015/2016

**tel: 22 6499485, 22 6485914,
507152651, 603927324**

**Dni otwarte:
27.06 g.12.00**

Kontrowersje wokół Południowej Obwodnicy Warszawy

Protesty przeciwko wyborowi wykonawcy

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała już wykonawcę na zrealizowanie ursynowskiego odcinka Południowej Obwodnicy Warszawy. Innym oferentom nie spodobał się wybór firmy Astaldi, dlatego złożyli skargi do Krajowej Izby Odwoławczej.

Do przetargu na wykonanie ursynowskiego odcinka POW wystartowało 10 firm. Najniższą cenę zaproponowała firma Astaldi, która budowała między innymi II linię warszawskiego metra. Firma ta – po sprawdzeniu wszelkiej dokumentacji została przez GDDKiA – wybrana została wykonawcą ursynowskiego odcinka POW, figurującego w dokumentacji jako odcinek A. Z decyzją tą nie zgadzają się inni oferenci. Ich zdaniem Astaldi nie wybuduje odcinka A za cenę, którą zaoferowało. Ponadto oburzeni są faktem, że GDDKiA nie chce ujawnić dokumentacji wybranej oferty ponieważ – jak tłumaczy drogowcy – firma Astaldi zastrzegła dokumenty.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uważa, że proces wyłonienia wykonawcy odbył się zgodnie z ustawą Prawo Zmówień Publicznych. Co więcej zarzuty utajniania dokumentacji przez GDDKiA są bezpodstawne, ponieważ każdy oferent – z firmami skarżącymi



włącznie – wniósł właśnie takie zastrzeżenie.

„Odmówienie odwołującym się firmom zapoznania się z wyjaśnieniami złożonymi przez pozostałych uczestników postępowania nie powinna bulwerso-

wać. Zastrzeżenia swoich wyjaśnień jako tajemnicy przedsiębiorstwa mogą dokonać wszystkie firmy, które biorą udział w postępowaniach publicznych. Takie prawo daje im ustawa o zwalczaniu nieuczci-

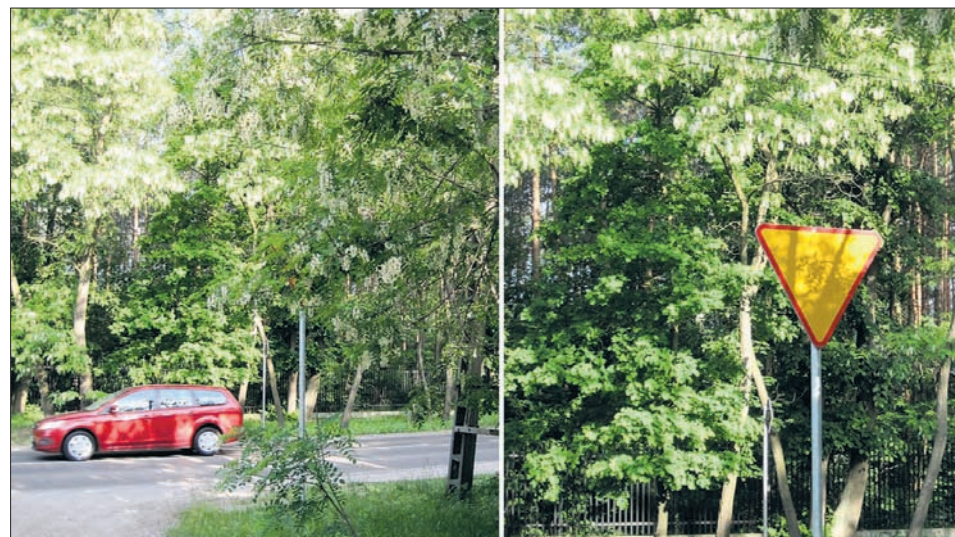
wej konkurencji z 16 kwietnia 1993 roku. Zgodnie z art. 11 ust. 4 tej ustawy, przez tajemnicę przedsiębiorstwa rozumie się nieujawnione publicznie informacje m. in. techniczne czy technologiczne, posiadające

wartość gospodarczą, co do których przedsiębiorca podjął działania dotyczące zachowania ich poufności. Odtajnienie informacji może nastąpić jedynie wyrokiem KIO” – tłumaczy GDDKiA.

Przez złożone do KIO skargi opóźni się podpisanie umowy z wyłonionym wykonawcą. Początkowo zakładano, że podpisanie umowy nastąpi w lipcu, a projekty poszczególnych odcinków będą gotowe jeszcze w tym roku. Jak ma wyglądać przebieg trasy POW przez Ursynów? Trasa w większości będzie przebiegała tunelem wykonanym metodą odkrywkową – czyli drogowcy najpierw wykopią „dziurę” pod tunel, a następnie ją zasypią. Proces ten podzielił niestety Ursynów na dwie części i utrudni komunikację w dzielnicy. Prawdopodobnie prace rozpoczną się od al. KEN i będą postępować w dwóch kierunkach. Wlot do tunelu będzie znajdował się między ulicami Indiry Gandhi i Pileckiego, a wylot zaplanowano na skarpie za ulicą Nowourzynowską. Trasa będzie miała 2 jezdnie po 3 pasy ruchu.

Deklaracje GDDKiA wyglądają obiecująco, ale mieszkańcy Ursynowa coraz częściej zastanawiają się nad tym, czy drogowcy dotrzymają obiecanego terminu oddania trasy – to jest do drugiego kwartału 2019 roku. Teraz wszystko zależy od rozstrzygnięcia skarg przez Krajową Izbę Odwoławczą. Procedurę związaną z budową obwodnicy będziemy śledzić i na bieżąco postaramy się informować naszych czytelników o rozwoju sytuacji.

Agnieszka Pająk - Czech
a.czech@passa.waw.pl



Zarząd Oczyszczania Miasta apeluje...

Mieszkańcy zgłaszajcie problemy!

Bujna zieleń przyuliczna pozytywnie wpływa na estetykę miasta. Jednak rozrastające się gałęzie drzew i krzewy mogą przysłaniać znaki drogowe.

W trosce o wspólne bezpieczeństwo prosimy mieszkańców Warszawy o zgłaszanie miejsc, gdzie roślinność ogranicza prawidłową widoczność znaków przy drogach, chodnikach i ścieżkach rowerowych. Adresy takich lokalizacji prosimy zgłaszać do Miejskiego Centrum Kontakt: telefonicznie pod numer 19115, przez portal www.warszawa19115.pl, mailem na adres: kontakt@um.warszawa.pl lub z pomocą aplikacji mobilnej Warszawa19115.

Służby kontrolne Zarządu Oczyszczania Miasta monitorują Warszawę pod kątem widoczności znaków drogowych. Monitoring rozpoczyna się wiosną i trwa aż do jesieni. Najwięcej interwencji odnotowujemy po pełnym ulistnieniu drzew, ale także po obfitych deszczach. W ubiegłym roku odsłoniliśmy 1,3 tys. znaków drogowych.



Czy zwiększy się częstotliwość odbioru odpadów?

Zdecyduje Rada Warszawy...

Od chwili, gdy w życie weszła nowa ustawa o odbiorze odpadów, pojawił się problem z odpadami zielonymi. Na Ursynowie wyznaczone zostały punkty, gdzie mieszkańcy domków jednorodzinnych musieli dostarczać skoszoną trawę, gałęzie czy liście. Ten system się nie sprawdził i spowodował, że w dzielnicy wyrastały nielegalne wysypiska.

Kilka miesięcy temu, po licznych skargach i interwencjach, zmieniono wreszcie sposób odbierania odpadów zielonych z prywatnych posesji. Wprowadzono nowe zasady – odpady zielone odbierane są bezpośrednio z posesji. Muszą być one umieszczone w przezroczystych workach, a ich odbiór organizowany jest raz w miesiącu. Jak się okazuje, to wciąż za mało. Odpady zielone gnią w workach nawet przez miesiąc, zanim zostaną zabrane. Dlatego padła propozycja by zabierane je częściej.

Na najbliższej sesji Rady Warszawy odbędzie się głosowanie nad zmianą w regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta. W projekcie tym zaproponowano, aby odbiór odpadów zielonych odbywał się częściej – raz w tygodniu z zabudowy wielorodzinnej, dwa razy w miesiącu z prywatnych posesji. Wydłużony też został termin odbioru – według nowych zapisów będzie się on odbywał od kwietnia do listopada z tym, że w listopadzie odpady zielone będą zabierane tylko raz.

Jeżeli uda się radzie przegłosować ten projekt – a wszystko na to wskazuje, zmiany wejdą w życie jeszcze w tym roku. Dzielnice będą musiały aneksować umowy z firmami odbierającymi śmieci. Taki zapis z pewnością ucieszy właścicieli domków jednorodzinnych, którzy obecnie składują odpady zielone na swoim terenie.

O zmianach mieszkańcy zostaną poinformowani poprzez ulotki przy okazji dostarczania worków do posesji.

Agnieszka Pająk - Czech
a.czech@passa.waw.pl





Wielki sukces projektu realizowanego przez OPS Pomoc, jakiej potrzeba

Siedem lat intensywnej pracy – tyle czasu zajęła realizacja projektu Ośrodka Pomocy Społecznej Dzielnicy Ursynów „Dobra marka – OPS Ursynów budzi do życia”. Przez te wszystkie lata pracownicy ośrodka pomagali mieszkańcom w aktywizacji społecznej i zawodowej. Projekt zbliża się ku końcowi, a pracownicy OPS podsumują lata wzajemnej współpracy.

Projekt „Dobra marka – OPS Ursynów budzi do życia” trwa od 2008 roku. Podczas tych wszystkich lat pracownicy ośrodka pracowali z 320 osobami, którym była potrzebna pomoc. Głównie chodziło o dwa aspekty: aktywizację zawodową oraz społeczną. Osoby objęte projektem miały okazję uczestniczyć w wielu zajęciach i kursach zawodowych. W grę wchodziły zarówno konsultacje i pomoc psychologiczna, warsztaty umiejętności społecznych, warsztaty umiejętności wychowawczych, jak i kursy oraz szkolenia zawodowe, warsztaty aktywnego poszukiwania pracy i wiele innych form pomocy. Dzięki tym wszystkim zabiegom aż 62 procent uczestników kursów jest obecnie zatrudnionych na umowę o pracę. Sami uczestnicy mówią, że program pozwolił im rozpocząć nowe, lepsze życie. Nie są już uzależnieni od pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej. Trzeba przyznać, że praca wszystkich pracowników OPS jest godna podziwu. W realizację projektu włożyli oni całe serce. Dlatego uczestnicy programu są wyjątkowo wdzięczni za daną im szansę powrotu do społeczeństwa.

Program „Dobra marka – OPS Ursynów budzi do życia” był współfinansowany ze środków unijnych. Już teraz OPS Ursynów zapowiada kolejny nowy projekt na lata 2015 – 2020. Jest więc szansa na to, że kolejni mieszkańcy Ursynowa dostaną wsparcie, które pomoże im nie tylko wyjść z bezrobocia, ale też odzyskać wiarę we własne siły i możliwości.

APC

Dzień Kariery

10 czerwca 2015 r. miała miejsce kolejna edycja wydarzenia Dzień Kariery dla mieszkańców Ursynowa zorganizowana przez Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Ursynów we współpracy z Urzędem Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawa.

W sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy Ursynów na odwiedzających czekały 24 stanowiska wystawowe. Wśród wystawców były firmy z branży hotelarskiej, gastronomicznej, handlu, opiekuńczo-medycznej, usług porządkowych oraz ochrony osób i mienia. Swoje stanowiska miały agencje zatrudnienia, organizacje pozarządowe i firmy sektora publicznego. Konsultacji udzielali doradcy zawodowi oraz psycholog.

Osoby zainteresowane zdobyciem lub zmianą zatrudnienia miały możliwość uzyskania informacji o ofertach pracy oraz bezpośredniej rozmowy z potencjalnymi pracodawcami i konsultantami agencji zatrudnienia. Na chętnych do uruchomienia własnego biznesu czekały fundacje oferujące wsparcie merytoryczne i infrastrukturalne przy zakładaniu działalności gospodarczej.

„Dzień Kariery” odwiedziło ok. 140 osób. Odwiedzający zgłaszali, że organizacja tego typu przedsięwzięcia jest bardzo potrzebna i przydatna.

W Dniu Kariery udział wzięli następujący wystawcy: Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Jeronimo Martins (Biedronka), Warsaw Plaza Hotel, Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości „Twój StartUp”, MarcPol S.A., Urząd Pracy m.st. Warszawy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w Warszawie, Mazowiecka Wojewódzka Komenda OHP, Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich „POMOC MALTAŃSKA”, Securitas Sp.z o.o., Promedica24, Grupa Progres, McDonald's, People Care, CLAR SYSTEM, TELEPIZZA POLAND SP. Z O.O., Manpower, SKILLS NET, JPB Doradztwo Personalne S.C., Inkubator Przedsiębiorczości AIP SGGW, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, ALLIANZ POLSKA S.A., LEASINGTEAM SP.O.O., SOLID SECURITY.

Każdy mieszkaniec Ursynowa, który nie miał szansy wziąć udziału w Dniu Kariery, może zgłosić się do Zespołu Rozwoju Zawodowego (przy ul. J. Cybisa 6, tel. 500 833 146) na konsultacje z doradcą zawodowym lub psychologiem, aby m.in. opracować ścieżkę rozwoju zawodowego, stworzyć profesjonalne dokumenty aplikacyjne lub przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej. Konsultacje dla mieszkańców dzielnicy są bezpłatne.

Uśmiech rośliny w ogrodzie PAN

W Galerii Fangorówka, w Ogrodzie Botanicznym PAN w Powsinie można oglądać Wystawę malarstwa Krystyny Rudzkiej-Przychody pt. „Uśmiech rośliny”.

Artystka jest absolwentką Wydz. Biologii UMCS (dyplom w 1968). Związana z TPSP w Lublinie. Naukę rysunku i malarstwa pobierała indywidualnie w pracowniach artystów lubelskich: Macieja Bijasa i Ryszarda Lisa. Od 1989 należy do ZPAP. Jest stypendystką Ministerstwa Kultury i Sztuki (1990/91).

Krystyna Rudzka-Przychoda ma na swoim koncie kilkadziesiąt wystaw zbiorowych w kraju i za granicą (Węgry, Austria, Francja, Japonia, USA, Australia), a także ponad 30 wystaw indywidualnych. Jest laureatką prestiżowych nagród i wyróżnień. Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych państwowych i muzealnych w kraju i za granicą.

Na wystawie widz może znaleźć kwiaty malowane z dużą znajomością warsztatu oraz równie ciekawe obrazy inspirowane strukturą komórkową roślin. Te ostatnie, pokazane w powiększeniu tworzą kosmiczne światy, wyabstrahowane z natury, a urzekające swoją urodą.

W Centrum Edukacyjno - Konferencyjnym „Natura Et Ars” trwa wystawa zbiorowa malarstwa z Kolekcji Florystycznej PAN Ogródu Botanicznego - CZRB w Powsinie. Wystawa ta czynna będzie do 15 lipca.

Tekst i fot. - Mirosław Miroński



info@osiedlekabaty.com.pl www.smb-osiedlekabaty.com.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „Osiedle Kabaty”

z siedzibą przy ul. Bronikowskiego 9 w Warszawie

ogłasza konkurs ofert na:

**wykonanie legalizacji ciepłomierzy mieszkaniowych
w budynku Wąwozowa 6**

Przedmiotem konkursu jest wykonanie legalizacji ciepłomierzy kompaktowych Techem Compact Ve w ilości 264 szt.

Czas realizacji do 30.08.2015 r.

Należy podać cenę na ciepłomierz nowy w przypadku gdy urządzenie legalizowane nie spełni warunków legalizacji.

Składanie ofert do 29.06.2015 r. do godz. 16:00

w sekretariacie Spółdzielni

ul. Bronikowskiego 9 w zamkniętej kopercie z napisem

„Konkurs na legalizację ciepłomierzy w SMB Osiedle Kabaty”.

Rozpatrzenie ofert do dnia 2.07.2015 r., o zakończeniu procedury wyboru oferencji zostaną powiadomieni na adres podany w ofercie.

SMB Osiedle Kabaty zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, prowadzenia negocjacji z oferentami oraz unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.



**Spółdzielnia
Mieszkaniowo-Budowlana „JARY”**

w Warszawie ul. Surowieckiego 12

ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY USTNY

na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 87 o powierzchni użytkowej 42,10 m² w budynku przy ulicy Wiolinowej 3 (dzielnica Ursynów).

Lokal znajduje się na IX piętrze budynku i składa się z dwóch pokoi, widnej kuchni, przedpokoju i łazienki z wc. Do lokalu przynależy duża loggia. Budynek został oddany do użytku w 1977 r., jest ocieplony.

Wartość rynkowa lokalu określona w operacie szacunkowym wynosi 262.000 zł i stanowi cenę wywoławczą.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

- złożenie prawidłowo wypełnionej deklaracji przystąpienia do przetargu, której druk zainteresowani oferenci otrzymają w biurze Spółdzielni (pok.116),
- wpłata wadium w wysokości 13.100 zł na konto Spółdzielni: 92 1020 1169 0000 8602 0011 1427 w terminie do dnia 04.08.2015 r. do godziny 12⁰⁰

Wypełnioną deklarację przystąpienia do przetargu oraz oryginał dowodu wpłaty wadium, należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg ustny na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 87 przy ul. Wiolinowej 3”, w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej „Jary”, ul. Surowieckiego 12 w terminie do dnia 04.08.2015 r. do godziny 15⁰⁰. Wadium przepada na rzecz Spółdzielni w sytuacji określonej w § 13 ust. 3 Regulaminu przetargu nieograniczonego ustnego na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego.

Osoby zamierzające przystąpić do przetargu mogą obejrzeć oferowany lokal w dniach:

24.07.2015 r. od godz. 12³⁰ do godz. 14³⁰

29.07.2015 r. od godz. 13³⁰ do godz. 15³⁰

03.08.2015 r. od godz. 15³⁰ do godz. 17³⁰

Z Regulaminem przetargu oraz dodatkowymi informacjami w sprawie lokalu, oferenci mogą zapoznać się na stronie internetowej www.smbjary.waw.pl lub w siedzibie SMB „Jary”, (pok. 116, tel. 22 644-99-76) w godzinach pracy Spółdzielni.

Przetarg ustny (licytacja) nastąpi w dniu 05.08.2015 r. o godzinie 11⁰⁰ w siedzibie SMB „Jary” w Warszawie ul. Surowieckiego 12 w sali konferencyjnej (nr 209) na I piętrze. Osoby biorące udział w przetargu mają obowiązek okazania komisji przetargowej dokumenty pozwalające ustalić tożsamość lub byt prawny zgodnie z ww. Regulaminem przetargowym § 4 ust. 3 pkt j.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Tusze, Tonery

Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Ze Zdzisławem Bobiatyńskim o 110-leciu Liceum im. Tadeusza Reytana

Stara buda, w której wszystko się uda



Klasa maturalna 1954

W tym roku VI Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Reytana z ulicy Wiktorskiej obchodzi 110-lecie. Z tej okazji odbyło się szereg uroczystości. Najpierw nabożeństwo w kościele św. Andrzeja Boboli, potem spotkanie w murach szkoły i wreszcie wielki bal w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy Foksal. „Reytan” – to swoista legenda polskiej oświaty, ponieważ z tej szkoły wyszedł cały legion sławnych nazwisk.

Postanowiliśmy spojrzeć na dzieje szkoły okiem jej absolwenta. Gościem redakcji był maturzysta 1954 Zdzisław Konrad Bobiatyński, inżynier mechanik, stypendysta Forda w latach na Uniwersytecie Kalifornii Los Angeles (UCLA) w okresie 1971-1972, w latach osiemdziesiątych członek Komitetu Informacji Naukowej przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, wiceprezes Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki (1963-1969), przedstawiciel pokolenia, które musiało przeżyć szczególnie trudny okres w historii Polski.

– To prawda, że już dzieciństwo miałem nielekkie. Urodziłem się w 1937 roku w Wilnie w rodzinie inteligentkiej. Ojciec, Zygmunt Bobiatyński, absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu był zarządcą majątku Skarbu Państwa na Wileńszczyźnie. Stryj Bohdan Bobiatyński ukończył Uniwersytet Jagielloński i był wysokim urzędnikiem Izby Rolniczej w Nowogródku. Bliski kuzyn Stanisław Bobiatyński wkroczył w 1919 do Wilna jako dowódca 85. Pułku Strzelców Wileńskich. W 1920 kilkakrotnie odbijał Radzymin z rąk bolszewików. Najmłodszy stryj, również Stanisław, podporucznik kawalerii w 23. Pułku Ułanów został zamordowany w Katyniu 13 kwietnia 1940 roku. Tego samego dnia ja zostałem wraz z mamą wywieziony do Kazachstanu, gdzie trafiliśmy do sowchozu Dżoł-Kuduk koło Pawłodaru nad brzegiem Irtyszu. Spędziliśmy tam 6 lat. Mama pracowała początkowo w cegielni, a potem wzięto ją do buchalterii, bo jako

nauczycielka potrafiła dobrze mówić i pisać po rosyjsku.

Mój ojciec, podporucznik Wojska Polskiego, w kampanii wrześniowej 1939 ciężko ranny w bitwie pod Rycywołem trafił do wojskowego szpitala niemieckiego, a potem do obozu jenieckiego w Murnau. Cała nasza rodzina spotkała się dopiero w lipcu 1947 w Warszawie. I tu zacząłem w 1948 edukację w szkole podstawowej na Różanej, skąd w 1950 przeszedłem już do Liceum Reytana, które mieściło się wtedy przy Rakowieckiej 23. Jako uczeń liceum uprawiałem lekkoatletykę, trenując na stadionie Ognia (dziś AZS Politechnika).

I właśnie ten stadion był miejscem, w którym poznałem się ze Zbyszkiem Głowackim, starszym o rok reytaniakiem, który należał do ścisłej czołówki polskich trójścokoczków, będąc rekordzistą kraju juniorów. W 1955 zajmował szóste miejsce na liście najlepszych w Polsce, ustępując minimalnie takim gwiazdom tej konkurencji jak olimpijczycy Zygfryd Weinberg i Ryszard Malcherczyk. Zbyszek to była wyjątkowo tęga głowa, laureat IV Olimpiady Matematycznej, zapowiadający się na naukowca, w pewnym momencie zdecydował się jednak na studiowanie medycyny, zainteresowany za sprawą słynnego trenera Jana Mulaka i doktora Wacława Sidorowicza problemami fizjologii człowieka. Jednocześnie stał się wybitnym speleologiem, współodkrywcą jaskini Wiercica w rejonie Ostrężnika. Niestety, w czerwcu 1955 nie umiejący pływać Zbyszek zginął w nurtach Wisły koło Józefowa i został pochowany na Starych Powązkach w kwaterze numer 110.

Ta magiczna liczba – nomen omen – pokrywa się z liczbą oznaczającą tegoroczny jubileusz Liceum Reytana. W związku z tym postanowiłem wraz z innymi bliskimi kolegami Zbyszka – Zbigniewem Delugą, Antonim Gajewskim i Kazimierzem Madalińskim – zorganizować w lipcu spotkanie reytaniaków przy grobie Zbyszka i jego rodziców – w 60. rocznicę śmierci na

szeregu druha. Bo, znając jego zamiłowanie do poezji Juliusza Słowackiego, wypada przytoczyć pamiętny cytat z jednego z utworów tego barda narodowego: „ze wszystkich nędz najstraszniejsze ludzkie zapomnienie”. My, na szczęście, o Zbyszku nie zapomnieliśmy.

Nie zapominamy również o wielu innych – żyjących i nieżyjących naszych kolegach i nauczycielach z Reytana. Wspomniałem pedagogiem był Jan Kozicki, absolwent Sorbony. Wychował 20 laureatów olimpiad matematycznych, którzy potrafili zadziwić nawet prof. Wacława Sierpińskiego. Niezrównaną polonistką była Stefania Sztudynger, bratowa znanego fraszkopisarza Jana Sztudyngera. Spośród moich kolegów licealnych wybitnymi profesorami zostali: biolog Antoni Gajewski, immunolog i hepatolog Kazimierz Madaliński oraz matematyk Wiesław Szlenk, którego pamięć ma być uczczona we wrześniu na specjalnej sesji naukowej w trakcie Forum Matematyków Polskich w Warszawie.

Jak dziś wspominam swoją kochaną starą budę? No cóż, uczyli nas w większości przedwojenni profesorowie, którzy mieli absolutnie trzeźwy stosunek do ówczesnej rzeczywistości i nie próbowali nawet nas politycznie indoktrynować. Byli też całkowicie bezstronni w ocenianiu każdego ucznia, niezależnie od pozycji jego rodziców. A przecież to były ponure czasy stalinowskie. Co ciekawe jednak, mieliśmy w szkole lekcje religii i stopień z tego przedmiotu widniał na



Absolwent Marcin Świącicki



Absolwent Andrzej Rosiewicz

świadczenie maturalnym. Nauczycielem geografii był Stanisław Zawadzki, przystojniak o pseudonimie Zorro, który cały czas nosił w klapie marynarki baretki odznaczeń bojowych z Powstania Warszawskiego. Śpiewu uczył nas dyrektor słynnego chóru Harfa Wacław Lachman, obecny patron ulicy, przy której jest redakcja „Passy”.

W roku 1950 ukończył naukę w Reytanie późniejszy redaktor naczelny Przeglądu Sportowego Andrzej Jucewicz. Absolwentami szkoły byli między innymi: przyszły pracownik radia Wolna Europa Zdzisław Najder, a także naczelny redaktor dziennika „Rzeczpospolita” Dariusz Fikus. W 1946 zdała tam egzamin maturalny Lucyna Winnicka, potem jedna z największych gwiazd polskiego kina. Na naszych prywatnych zabawach grał nam do tańca znakomity pianista i kompozytor Janusz Salomon, dużo później znany z radiowych Podwieczorków przy Mikrofonie pod artystycznym pseudonimem Janusz Sent, który akompaniował Sławie Przybylskiej, Violetcie Villas, Bohdanowi Łazuce, Wojciechowi Młynarskiemu. Kończyli Reytana chociażby świetny prawnik Andrzej Zoll i dzisiejszy kontrowersyjny polityk Janusz Korwin, doskonali brydżysta i matematyk występujący teraz pod nazwiskiem Korwin-Milkke. Laureatem jednej z olimpiad matematycznych był pupil prof. Kozickiego Janusz Onysz-

kiewicz., znany przede wszystkim jako opozycjonista z czasów PRL i czołowy speleolog i alpinista, którego jedna żona zginęła w jaskini, a druga w górach. Tak samo uzdolnionym uczniem był Andrzej Blikle ze słynnej rodziny cukierników. Dziś nie tylko właściciel firmy A. Blikle, lecz także profesor matematyki.

Jeśli chodzi o artystów, wypada wspomnieć jeszcze aktorów Jerzego Zelnika, maturzystę 1963, Mateusza Damięckiego (2000) i piosenkarza Andrzeja Rosiewicza (1962). Do grona znakomitych lekkoatletów należał Marcin Świącicki, rekordzista Polski juniorów w skoku w dal, w latach dziewięćdziesiątych prezydent Warszawy. W 1967 zdał w Reytanie maturę Andrzej Celiński, legenda solidarnościowej opozycji w czasach PRL, a teraz felietonista „Passy”. Trudno też nie wymienić maturzysty 1968 Ludwika Stommy, specjalisty antropologii społecznej, obecnie wykładowcy Sorbony, felietonisty „Polityki” oraz Konstantego Radziwiła, znanego lekarza mieszkającego na Ursynowie.

Jako byłego lekkoatletę zainteresowało mnie to, że w 1923 zdał w Reytanie maturę Czesław Forys, który po wojnie był prezesem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki w okresie, gdy powstała wspaniała reprezentacja Polski nazwana Cudowną Drużyną – Wunderteamem – z Januszem Sidłą, Edmundem Piątkowskim, Józefem Schmidtem, Zdzisławem Krzyszkowiakiem, Elżbietą Duńską-Krzesińską na czele. Nie ulega wątpliwości, że Liceum Reytana stało się jednym z naprawdę magicznych miejsc Warszawy. Już w latach 1911-1918 wypuściło 126 maturzystów, co u progu odzyskania niepodległości było znaczącym wzmocnieniem korpusu polskiej inteligencji, jakże ważnym dla rozwoju państwa w dwudziestolecie międzywojennym.

Jestem dumny ze swojej szkoły, a jej bogata historia ogromnie mnie pasjonuje. I cieszę się bardzo, że piękna tradycja trwa. Oby jak najdłużej – podsumowuje Zdzisław Bobiatyński. Trudno się z nim nie zgodzić, więc na ręce obecnego dyrektora szkoły, doktora filozofii Seweryna Szatkowskiego redakcja „Passy” składa serdeczne gratulacje.

MACIEJ PETRUCZENKO



Zdzisław Bobiatyński

Kolebką dzisiejszego Liceum Reytana była męska szkoła realna Mariana Rychłowskiego przy ul. Smolnej, otwarta w 1905 roku. W 1911 mury szkoły opuściła pierwsza, 6-osobowa grupa maturzystów. W 1914 było ich już 34. W tamtych czasach egzamin maturalny obejmował między innymi łacinę. W 1919 gimnazjum Rychłowskiego upaństwowiono. Od 1911 gimnazjum mieściło się przy Książęcej. W 1937 szkoła przeniosła się na Rakowiecką 23, by w 1958 ulokować się pod dzisiejszym adresem (Wiktorska 30/32).

W 1911 powstała przy szkole I Warszawska Drużyna Harcerska („Czarna Jedyńka”), początkowo zlikwidowana w czasach PRL, lecz w 1957 reaktywowana. W 1967 w szkole powstała grupa muzyczna „Między niebem a ziemią” z Przemysławem Gintrowskim jako wokalistą.

Wspaniałe tradycje nauczania matematyki na wysokim poziomie są do dziś w szkole kontynuowane, czego dowodem zdobycie brązowego medalu przez Łukasz Bożka w Międzynarodowej Olimpiadzie Matematycznej 2014 w RPA.



Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy i Ludwik Rakowski, burmistrz Dzielnicy Wilanów podczas uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego

Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego

Nowa szkoła w Wilanowie

Przy ulicy św. Urszuli Ledóchowskiej odbyła się 23 czerwca uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego na budowie szkoły podstawowej w Miasteczku Wilanów.

Na uroczystości obecni byli: Hanna Gronkiewicz-Waltz – prezydent Warszawy, Ludwik Rakowski – burmistrz Dzielnicy Wilanów, Hubert Królak – przewodniczący Rady Dzielnicy Wilanów, Carlos Silva Sanz – dyrektor Generalny Plesmar.

Szkoła podstawowa powstaje w bliskim sąsiedztwie wybudowanych wcześniej przedszkola i pierwszego publicznego żłobka w Wilanowie i jest kolejnym elementem nowoczesnego kompleksu oświatowego.

Szkoła będzie budynkiem dwukondygnacyjnym z częściowym podpiwniczeniem o powierzchni użytkowej ponad 4200 metrów kwadratowych, usytuowanym równoległe do ul. św. Urszuli Ledóchowskiej. Na parterze znajdzie się osiem sal lekcyjnych, trzy pomieszczenia świetlicowe, stołówka wraz z zapleczem kuchennym, szatnie, pokój nauczycielski, sekretariat dyrekcji. Na pierwszym piętrze zlokalizowano: dziesięć sal, sześć pracowni: plastyki, techniki, muzyki, przyrodniczą i językowe, bibliotekę, pokój nauczycielski, gabinet psychologa i reedukacji, salę rekreacyjno-zabawową, pokój trenera, magazynek na sprzęt sportowy i szatnie sportowe. W piwnicy znajdują się pomieszczenia techniczne.

Atutem szkoły będzie wielofunkcyjna hala sportowa z widownią na około 130 miejsc.

W szkole na jedną zmianę będzie się mogło uczyć ponad 500 uczniów. Wzdłuż placówki powstanie parking z 73 miejscami postojowymi.

Na terenie szkolnym znajdzie się trawiaste boisko do piłki nożnej o wymiarach 56x26 metrów. Obok niego powstanie także trzypasmowa bieżnia i skocznia w dal. Szkolny plac zabaw przeznaczony będzie dla najmłodszych uczniów. Ciekawym rozwiązaniem są tzw. klasy letnie. To przestrzeń wyznaczona przez niski murek z pergolami, ławkami i stolikami do prowadzenia zajęć w czasie wiosenno-letnim. W projekcie zaplanowano także budowę amfiteatru dla szkolnych spotkań plenerowych.

Umowa z wykonawcą obiektu – konsorcjum z firmą Plesmar na czele – została podpisana w grudniu 2014 roku. Prace na budowie koncentrują się obecnie na wykonywaniu hydroizolacji ścian piwnic, stropu nad piwnicą i montażu zbrojenia słupów na parterze obiektu. Planowany termin otwarcia nowej szkoły to 1 września 2016 r. Koszt całej inwestycji: 26 mln złotych.

yby

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

List otwarty do Burmistrza Ursynowa Pana Roberta Kempy

Szanowny Panie Burmistrzu!

W imieniu licznych moich sąsiadów członków SBM Stokłosa przesyłam trzy pytania-prośby. Byłem przygotowany na zadanie tych pytań na spotkaniu dnia 17 czerwca. Jednak niefortunne połączenie tego spotkania z dorocznym Walnym Zebraniem członków Spółdzielni wręcz uniemożliwiło mi i wielu innym mieszkańcom dużego osiedla Stokłosa na zadanie Panu pytań w sprawach nurtujących tutejszych mieszkańców.

Wniosek z tego spotkania jest jeden: ogrom spraw jakie nurtują mieszkańców nie tylko naszego osiedla powinien przesądzać, że spotkań takich nie powinno się łączyć, a na pewno nie z Walnym Zebraniem członków spółdzielni mieszkaniowej wielkości naszej SBM Stokłosa. Przy ogromie spraw spółdzielczych nasze doroczne WZ trwało jak nigdy do godz. 1!?!/wielu członków SBM nie wytrzymało i opuściło b. ważne obrady/.

A oto nasze sprawy:

1. Sprawa wielkiej wagi dla wielu mieszkańców naszego osiedla Stokłosa. Jesteśmy chyba jedynym na Ursynowie tak licznym osiedlem, które nie posiada siłowni zewnętrznej. Pominię konieczność takiej siłowni, bo jest to fakt oczywisty i bezdyskusyjny, siłownia jest potrzebna i ludziom młodym, i seniorom. Twierdzenie to opieram na osobistych spostrzeżeniach i obserwacjach poczynionych, niestety, na odległych siłowniach np. przy Kopie Cwila. Wiemy, że pojawiła się możliwość zainstalowania urządzeń siłowni zewnętrznej w 2015 r.

Złożyłem jak mogłem najprędzej wniosek mego osiedla do urzędu dzielnicy Ursynów /potwierdzenie 28.maja 2015 r./ Zaproponowałem 4 możliwe lokalizacje. Ujawniła się piąta lokalizacja /obok Domu Kultury Stokłosa/. Uważam problem terenu za całkowicie rozwiązany. Zgłoszone lokalizacje są bardzo istotne, bo wszystkie stwarzają możliwość jako tzw. „przechodniaki”, wyko-

rzystania urządzeń także przez studentów SGGW dojeżdżających metrem /stacja Stokłosa/.

Na urządzenia siłowni wewnętrznej w osiedlu Stokłosa czeka bardzo wielu seniorów zmuszonych dzisiaj do korzystania z istniejących, ale dla nich zbyt odległych do częstego odwiedzania. Jako senior przyłączam się do tej prośby. Mieszkańcy liczą i wierzą, że w niedługim czasie nasze osiedle taką zewnętrzną siłownię na jednej z proponowanych lokalizacji otrzyma.

2. Ważna sprawa dla bezpieczeństwa mieszkańców. Stan schodów wejściowych do metra Stokłosa /od strony marketu Marc-Pol/ jest zagrożeniem dla użytkowników, a szczególnie tych mniej sprawnych fizycznie /seniorów/. Tzw. „stopnie” są zbyt wąskie i złożone z kawałków płyt chodnikowych. Największe zagrożenie chodzenia po tych schodach stwarza okres zimowy/ślizgawice, opad śnieży/.

Panie Burmistrzu ! W 2012 r. stan tych schodów był jeszcze gorszy niż dzisiaj. Jako ówczesny radny SBM Stokłosa interweniowałem, w wyniku czego stołeczny zakład remontowy w trybie pilnym wykonał prowizoryczną, pozaplanowaną naprawę. Jak wszystkie, tak i ta prowizorka żyje długo. A miała być w 2013 r. wprowadzona do planu pełna właściwa naprawa. Tych schodów i otoczenia.

Ja już nie jestem radnym. Status zwykłego mieszkańca ma wręcz żadną siłę przebicia w urzędzie miasta. Prosimy więc Pana o pomoc.

3. Moja prośba, wydawałoby się małej i osobistej wagi. Przy moim budynku ZWM 7 od dwóch lat stoi uschnięty świerk. Pozornie nikomu to nie szkodzi. Otóż szkodzi i to bardzo sąsiadom drzewom, bo jest siedliskiem dla różnego rodzaju szkodników i chorób, zagrażającym sąsiadującym z nim zdrowym drzewom, także świerkom!

Zapytany o powód takiej bezczynności pracownik SBM Stokłosa zastraszył się brakiem pisemnej zgody urzędnika Urzędu Dzielnicy. Pytanie: kto odpowiada za taki stan naszej bezcennej zieleni? Kogo winić? Dla dobra naszej osiedlowej zieleni warto tą sprawą się zająć.

Z poważaniem i wiarą w skuteczne pomoc
Sławomir Litwin

Nie będzie pawilonu mięsnego przy Raabego

Szkolny parking ważniejszy

Pawilon mięsny przy Raabego jest znany wszystkim okolicznym mieszkańcom. To właśnie tutaj można kupić mięso, wędliny, pieczywo i inne produkty po niższych cenach i w dodatku doskonałej jakości. Niestety, na początku lipca pawilon zostanie zamknięty. Dlaczego, skoro cieszy się tak ogromną popularnością?

Sprawa pawilonu przy Raabego ciągnie się od kilku lat. Sklep stoi na działce miejskiej, a właściciel podpisał z miastem umowę dzierżawy. Ta zaś skończyła się w 2013 roku, więc według prawa pawilon działa nielegalnie.

Kwestia związana z pawilonem wypłynęła pod koniec ubiegłego roku. To właśnie wtedy pojawiło się widmo likwidacji sklepu. Dlaczego? Otóż pawilon stoi w fatalnym miejscu. Zasłania on wjazd i wyjazd ze szkolnego parkingu. Tuż obok znajduje się przejście dla pieszych – małe i niebezpieczne. Dzielnica zobowiązała właściciela pawilonu do jego przesunięcia i dodatkowo do podłączenia punktu do kanali-

nien zostać poszerzony. Obecnie nie ma możliwości, żeby wjechał tu autokar. Dzieci jadące na wycieczkę czy basen muszą chodzić na ulicę Przy Bażantarni. Samo przejście dla pieszych także bezpieczne nie jest. Kierowcy nie widzą dzieci nadchodzących od strony pawilonu. To musi się zmienić jak najszybciej.

Jak się jednak okazuje rozbudowa wjazdu nie nastąpi szybko. Pieniądże przeznaczone na tę inwestycję w całości pójdą na rozbudowę stołówki w szkole podstawowej przy Lokajskiego.

– Mieliliśmy zabezpieczone środki – 500 tysięcy złotych, które obejmowały rozbudowę parkingu i stołówki. W tym roku zmieniła się koncepcja jeżeli chodzi o stołówkę. Wcześniej plany zakładały, że stołówka będzie wykonana z lekkiej, przeszklonej konstrukcji. Na początku tego roku dyrekcja placówki zaproponowała, aby konstrukcję wykonać solidniej, by w przyszłości można było ewentualnie dobudować piętro. Przychyliliśmy się do tej propozycji. Do 500 tysięcy dołożyliśmy jeszcze sto. Ale cała kwota pójdzie tylko na stołówkę. Nie



zacji. Tak, w XXI wieku funkcjonuje tu szambo, a jego „wybieranie” jest uciążliwe dla okolicznych mieszkańców i uczniów szkoły. Właściciel sklepu kilka razy obiecywał, że pawilon przeniesie, ale nie poczynił żadnych kroków w tej sprawie. Skończyło się tylko na ustnych deklaracjach. Właściciel przyznaje, że sam pawilon mógłby przestawić, ale nie stać go na podłączenie punktu do kanalizacji. A to właśnie był jeden z warunków istnienia sklepu.

I właśnie dlatego sąd, do którego sprawa trafiła z powództwa miasta, wydał nakaz o eksmisji. Na początku lipca do sklepu ma wkroczyć komornik, który nakaze opuszczenie pawilonu.

Klienci są przeciwni takim działaniom. Uważają, że pawilon jest potrzebny i nie zagraża on bezpieczeństwu. Urzędnicy są jednak innego zdania. Pawilon musi zniknąć, a wjazd na przyszłolny parking powi-

wykluczam jednak, że dzielnica zaoszczędzi na innych inwestycjach, a pozostałe pieniądze będzie można przesunąć, aby rozbudować wjazd na szkolny parking – mówi burmistrz Robert Kempa. Wracając do kwestii samego pawilonu – sklep zniknie mimo licznych sprzeciwów klientów i petycji pisanych do burmistrza dzielnicy. Trochę szkoda, bo rzeczywistość w okolicy nie ma podobnego punktu. Patrząc jednak realnie na sytuację – bezpieczeństwo dzieci jest najważniejsze, co nie powinno nikogo dziwić.

Tymczasem trwają pierwsze przygotowania do rozbudowy stołówki szkoły przy Lokajskiego. Na teren zostały już przywiezione materiały budowlane i kontenery dla pracowników.

Agnieszka Pająk - Czech
a.czech@passa.waw.pl

80 nowych miejsc w żłobku

Rozbudowa na Wiolinowej

Ursynów zyska dodatkowe miejsca żłobkowe. To wyjątkowo dobra wiadomość dla młodych rodziców, którzy pragną powrócić do pracy zawodowej, a dzieci zostawić pod profesjonalną opieką.

Decyzja jest już podjęta. Żłobek przy Wiolinowej zostanie rozbudowany. Prawdopodobnie w przyszłym roku przybędzie aż 80 dodatkowych miejsc. To wynik działań, jakie podjął zarząd dzielnicy. Na początku tego roku burmistrz Robert Kempa spotkał się z dyrektorem Zespołu Żłobków miasta stołecznego Warszawy, Bożeną Przybyszewską, by ustalić dalszy plan działań mających na celu zwiększenie liczby miejsc w żłobkach na Ursynowie. W wyniku tego spotkania ustalono, że budynek żłobka przy Wiolinowej zostanie rozbudowany o kolejne pomieszczenia. Dodatkowo obecna siedziba żłobka będzie zmodernizowana. Kiedy rozpocznie się rozbudowa? Konkretnych terminów jeszcze nie ma. Na najbliższej sesji Rady Miasta zgłoszona zostanie autopoprawka do budżetu, która zakłada przeznaczenie puli pieniędzy na rozbudowę placówki przy Wiolinowej. Plan działań przewiduje, że nowy obiekt powstanie już w przyszłym roku.

Na Ursynowie nadal jest ogromny problem z miejscami w żłobkach publicznych. Ostatnie zwiększenie liczby miejsc datujemy na 2014 rok, kiedy to oddano do użytku nowy żłobek przy ulicy 6 Sierpnia na Zielonym Ursynowie. Wówczas miejsce znalazło 76 dzieci. Obecnie dysponujemy 387 miejscami na całym Ursynowie. To wciąż za mało, a kolejnych 80 miejsc to kamień milowy.

Agnieszka Pająk - Czech



Nasza motoryzacja...

Motoryzacyjny zawrót głowy



Miałem pisać o kabrioletach, a ściślej, o pewnym modelu, który wpadł mi niegdyś w oko. Miało być przy okazji trochę o historii marki i początkach kabrioletów. Lato jednak wciąż nie przychodzi, więc postanowiłem odłożyć ten temat na cieplejszy wieczór. W takim razie dziś ciąg dalszy rozważań sprzed tygodnia, o czym warto pamiętać kierując się do salonu samochodowego...

Konkluzje sprzed tygodnia to nic odkrywczego, a jednak nie zawsze o nich pamiętamy. W minionym tygodniu miałem okazję rozmawiać ze znajomymi i odpowiadać na pytania, co warto kupić i za ile. Pytania bardzo proste, ale odpowiedzi już nie. Albo odpowiemy bez namysłu, kierując się własnymi upodobaniami i sympatiami, albo wejdziemy głębiej w temat, poznając i analizując potrzeby konkretnego posiadacza gotówki, po czym w oparciu o znajomość rynku, podsunie dwie, trzy propozycje. Nie proponuję więcej, bo zaczyna się inny problem, o który w dzisiejszych czasach, ogromnego wyboru wszystkiego, nie trudno.

Nie zamierzam oczywiście w niniejszym felietonie nikomu proponować zakupu konkretnych marek, czy modeli. Takie propozycje, albo będą subiektywne i bezużyteczne, albo, poprzedzone wnikliwą, zakrojoną na szeroką skalę analizą rynku oraz opracowaniem szczegółowych kryteriów. To drugie rozwiązanie, choć z pewnością bardziej miarodajne, moim zdaniem jest równie bezużyteczne, gdyż zdążyłem się wielokrotnie przekonać, że części z nas wystarczy informacja o cenie, bądź spalaniu, inni wezmą przy wyborze pod uwagę pojemność bagażnika i np. moc silnika, inni w końcu, do podjęcia decyzji potrzebują osobiście przeprowadzonych testów precyzyjnie wyselekcjonowanych wcześniej modeli. Tak więc test, porównanie i analiza dla wszystkich nie istnieje. Musiałaby być bardzo złożona, czasochłonna i niewspółmiernie do watorów droga. Ja takich możliwości nie mam, a bazowanie wyłącznie na opisach i danych producentów jest, mówiąc delikatnie, nie zawsze miarodajne.

Kontynuując zeszłotygodniowe rozważania, postanowiłem zwrócić motoryzacyjnym zakupowiczom uwagę na kolejne aspekty związane z nabyciem nowego pojazdu. Dziś o mnogości wyborów i polityce rabatowej. Moim zdaniem, warto się w ogóle zastanowić, czy kupować za gotówkę? Jest wiele ciekawych ofert kredytów, leasingów, w końcu najróżniejszych form wynajmu. Obecnie nie są to już wyłącznie oferty dla przedsiębiorców, ale też licznie skierowane do klientów indywidualnych, nie prowadzących żadnej działalności. Coraz bardziej popularny, również wśród Polaków, jest zakup nowego samochodu za np. kilkanaście procent jego wartości, następnie wpłacanie comiesięcznych rat przez np. trzy – cztery lata, po czym pozostawienie takiego, używanego samochodu u tego samego dealera, jako nasz wkład własny przy zakupie kolejnego samochodu. Myślę, że to warty rozważenia „program lojalnościowy”. Zaciekawili mnie też ostatnio oferty różnych firm, proponujących zakup i finansowanie pojazdów, w zamian za jazdę z umieszczonymi na nich reklamami popularnych marek, czy też produktów. Takie auto wygląda jak flotowe, a służy nam prywatnie. Wszystko jest tak pomyślane, aby przez okres kredytowania, zapłata za wozenie reklamy spłacała nam kredyt. Takie finansowe perpetuum mobile. Dokładniejszy przegląd alternatywnych form zakupu samochodów, pozostawię sobie na oddzielny felieton.

Ciekawe zestawienie znalazło się w jednym z ostatnich wydań „Motoru”. Porównanie liczby oferowanych modeli 38-miu marek. Zdecydowana ich większość dostępna jest również w naszym kraju. Generalnie, w okresie ostatnich 25 lat, liczba dostępnych modeli zwiększyła się blisko dwukrotnie. Pierwszym z powodów są rzekome oczekiwania klientów, ale i powstawanie nowych segmentów aut, o których nikt nie myślał przed ćwierćwieczem. We wzroście liczby oferowanych modeli mają też swój duży udział producenci marek premium. Osobiście zgadzam się z opiniami, że trend wzrostowy nie będzie trwał wiecznie, może jeszcze przez kilka lat. Dlaczego? Znałe są problemy marek z rentownością poszczególnych modeli, po prostu nie wszystkie nowe pomysły dobrze się sprzedają. Inną kwestią, przy bardzo rozbudowanej gamie, są problemy salonów z udostępnianiem klientom aut do testów. Zapewne każdy z nas miał okazję przekonać się, że umówienie się na jazdę próbną wypatrzonym modelem z wybranym silnikiem i skrzynią biegów, nie wspominając o wersji wyposażenia, graniczy z cudem.

Na koniec słów kilka o tzw. polityce rabatowej. Osobiście należę do osób, dla których rabaty w salonach samochodowych mogłyby w ogóle nie istnieć. Może jest w tym pewna zabawa i folklor, gdy odwiedzamy targ na wyjeździe w Egipcie. Nie jest mi to jednak do niczego potrzebne przy zakupie samochodu. Zdecydowanie wolałbym sytuację, gdy ceny samochodów są jasno sprecyzowane, zarówno jeśli chodzi o auta nowe, jak i wartość mojego, który chcę zostawić w rozliczeniu. Prościej byłoby porównać wybrane modele w Internecie, przed umówieniem się na jazdę próbną. Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy myślą podobnie, tak więc wkładam swoje przemyślenia między bajki, ale jak się okazuje, są też firmy, które po wielu latach „błędów i wypaczeń” w tej kwestii, pomyślały w końcu podobnie, wśród nich np. Citroen. Zachęcam do odwiedzenia salonów nie tylko tej marki...

MOTOWOJ

Mobilny Doradca Motoryzacyjny AutoGo+
moto@passa.waw.pl



Wojtek Dąbrowski

KREMLOWSKI RAZGOWOR

*Był maj i późna dość godzina,
Wieczór wyborczy się przedłużał,
Wtem z drzemki wyrwał ktoś Putina,
Ławrow do sali wpadł jak burza.*

*- Władimir! Władimirowiczu! Pobieda!
W Polsce wygrał Duda!
Putin interes szybko wyczuł,
Mruknął: Wierzyłem, że się uda!*

*Nie musiał pytać o nic więcej,
Porozumieli się bez słowa,
Odtechnął z ulgą, zatartł ręce
I tak się zwraca do Ławrowa:*

*- Wyniki są po naszej myśli.
Zaraz szampana ci postawię!
Natychniamy gratulacje wyslij!
Niech głupcy cieszą się w Warszawie.*

*Świętujemy, chociaż późna pora!
Popatrz na mapę! To prawdziwe.
Do dziś są ślady po zaborach,
Wschód ciągle jest pod naszym wpływem.*

*Czaisz to, Siergiej? Ja nie mogę!
Szydło lub Kukiz na Premiera!
Podstawmy jeszcze im Stonogę,
I coś z chińskiego rzuc serwera.*

*Możemy mieć gorące lato!
Wkrótce za tby się wezmą Lachy,
Skłócać się z Unią, wyjdą z NATO,
Będziemy ubaw mieć po pachy.*

*Znów będą kartą grać smoleńską,
Trudno o zgodę w tym w narodzie,
Każdy swój sukces wieńcząc klęską,
A mądrzy tylko są po szkodzie.*

*Po co nam bomby i rakiety?
Zbyteczny atak, zbędny nalot,
Na czele stanie jakiś kretyń
I sami wszystko w mig rozwalą!*

*Jak chcą niech idą w ślad Orbana,
Czysty interes! Słuchaj, chłopie,
Gdy Polska słaba, zacofana
Przestanie liczyć się w Europie.*

*Wcielaj instrukcje Katarzyny!
Nie pomyliła się caryca.
W Polsce są najpierw wielkie czyny,
A potem zawsze Targowica.*

*My wiemy swoje, oni swoje.
Polaczkę nigdy się nie zmienia,
Polewaj, Siergiej, szampanskoje!
Już przekonamy się jesienią.*

Piórem Derkacza



Prof. dr hab. Jan Rylke artysta malarz, grafik, performer

Ursynów ma szczęście posiadania w swoich zasobach ludzkich artystów plastyków. Jest ich wielu, a może nawet za wielu!. Każda wystawa, realizowana w tej dzielnicy, niesie wielki ładunek ich twórczych możliwości. Nie jest problemem brak prac na wystawę, czy dobór artystów, problemem jest częstotliwość realizowania w tych galeriach wystaw. Niezwykle ważną rolę odgrywają w promocji sztuki dwie galerie znajdujące się w kościołach: Galeria na Emporach i Galeria Wieża. Otwartość proboszczów do prezentowania na terenie kościołów sztuki to dobro, które należy cenić i wspierać. Parafiański przestała być synonimem obciachu, lecz stała się symbolem jakości kulturalnej, szczególnie tej na Ursynowie.

Jerzy Derkacz

Złote góry



Ceny nieruchomości zlokalizowanych w pobliżu lotniska podlegają takim samym trendom rynkowym, jak nieruchomości w innych dzielnicach Warszawy. Wprowadzenie obszaru ograniczonego użytkowania dla Lotniska Chopina nie miało żadnego wpływu na wartość nieruchomości - wynika z raportu firmy Amron, który przygotowany został na zlecenie Lotniska Chopina.

Zlecenie jest nasze, ale dane obiektywne: badanie objęło blisko 100 tys. transakcji na rynku nieruchomości przeprowadzonych w Warszawie w latach 2004-2013. Wyniki są jednoznaczne: w całym mieście ceny nieruchomości podlegały w tym czasie identycznym trendom i rosły lub spadały w jednakowym tempie.

Jak stwierdzili eksperci firmy Amron - nie ma żadnego sygnału, który wskazywałby, że wprowadzenie w 2011 r. obszaru ograniczonego użytkowania wokół Lotniska Chopina w jakikolwiek sposób wpłynęło na ceny nieruchomości położonych w granicach tego obszaru. Zauważona została wręcz zaskakująca prawidłowość, że w latach w których rosła liczba operacji lotniczych na Lotnisku Chopina, wartość nieruchomości przy lotnisku również rosła. Natomiast w latach, kiedy samoloty latały mniej - wartość też była niższa.

Na spadek wartości mieszkań i domów po wprowadzeniu obszaru powołują się mieszkańcy dzielnic zlokalizowanych w sąsiedztwie lotniska, domagając się od zarządzającego portem przedsiębiorstwa Porty Lotnicze wysokich odszkodowań z tego tytułu. Niestety nie ma ku temu żadnych podstaw, co potwierdzają wyroki sądów. Od grudnia 2012 r. - gdy zapadł pierwszy wyrok w tego typu sprawie - sądy wydały ostateczne orzeczenia w 160 procesach. W 75 przypadkach zapadły wyroki oddalające powództwo, a w 85 sąd zdecydował o umorzeniu lub odrzuceniu pozwu. Zaledwie w ośmiu przypadkach orzeczona została wypłata odszkodowania.

Kwoty zasądzonych świadczeń wahają się od 25 do 56 tysięcy złotych. Wszystkie te kwoty są znacząco niższe od tych, których żądali w pozwach właściciele nieruchomości. W jednym przypadku sąd nakazał wykupić działkę, na której właściciel planował postawić dom jednorodzinny, ale po wprowadzeniu obszaru ograniczonego użytkowania nie dostał na to zgody. W tym przypadku wartość działki przekroczyła 300 tys. zł.

Dotychczasowe rozstrzygnięcia wskazują, że sądy zwykle przyjmują argumentację lotniska, iż wprowadzenie obszaru ograniczonego użytkowania nie spowodowało znaczącego spadku wartości nieruchomości.

Na rozpatrzenie czekają jeszcze 1844 sprawy związane z obszarem ograniczonego użytkowania. Część pozwów dotyczy spraw objętych nieistniejącym już stanem prawnym związanym z obowiązywaniem obszaru ustanowionego w 2007 r. decyzją wojewody mazowieckiego, która później została unieważniona przez Naczelny Sąd Administracyjny. Wśród nich są pozwy złożone przez właścicieli nieruchomości znajdujących się w granicach obszaru z 2007 r., którzy wówczas jednak nie zgłosili roszczeń do zarządcy lotniska. Dziś twierdzą, że zostali wprowadzeni w błąd i powołują się na wyrok Sądu Najwyższego, który potwierdził ważność decyzji wojewody.

Zdaniem Portów Lotniczych takie roszczenia są bezzasadne. Dla właścicieli nieruchomości, którzy nie zgłosili roszczeń na podstawie przepisów z 2007 r., a zgłosili je dopiero na podstawie przepisów z 2011 r., upłynął dwuletni termin na zgłaszanie wniosków w tej sprawie. W ponad pięćdziesięciu rozpatrzonych już tego typu sprawach sądy wszystkich instancji potwierdziły słuszność tego przekonania.

Warto tutaj wspomnieć, że wiele z tych roszczeń wysuwanych przez mieszkańców w stosunku do Portów Lotniczych jest wynikiem zachęty ze strony kancelarii prawnych do założenia sprawy w sądzie. Prawnicy mają w tym interes, bo im się to opłaca - im więcej spraw prowadzą tym więcej zarabiają. Niestety, zwykle te kancelarie nie mówią swoim klientom całej prawdy. W wielu wypadkach bowiem występowanie do sądu jest bezzasadne. Na przykład dlatego, że mieszkanie znajduje się w strefie OOU, w której nie ma przekroczeń norm hałasu dla zabudowy mieszkaniowej i właściciel nie jest uprawniony do uzyskania żadnych świadczeń. Warto o tym pamiętać i nie dawać się zwodzić tym, którzy obiecują złote góry.

Przemysław Przybylski

Z Krakowa na Ursynów...



Kinomani spędzili piątkowy, sobotni i niedzielny wieczór w Kinie Dokumentu w Domu Sztuki SMB „Jary” na dorocznym przeglądzie „Z Krakowa na Ursynów”.

Przełęcz ten to mini-replika Krakowskiego Festiwalu Filmowego, który w tym roku odbył się po raz pięćdziesiąty piąty. Krakowski Festiwal Filmowy składa się z konkursów oraz pokazów pokazów konkursowych wszystkiego, co nowe i najlepsze w dokumencie i animacji.

Jednym z triumfatorów 55. edycji był polski dokument „Mów mi Marianna” w reżyserii Karoliny Bielawskiej. Osoba, która staje się w nim tytułową Marianną, decyduje się przedtem na zmianę tożsamości płciowej, co pociąga za sobą rozliczne następstwa. Autorka filmu ukazuje ten proces odważ-

nie, ale zarazem taktownie, nie robiąc z tematu niezdrowej sensacji. Taka postawa bardzo spodobała się widzom w Domu Sztuki, gdzie nagrodzony w Krakowie Złotym Rogiem, Nagrodą Publiczności, Nagrodą im. Macieja Szumowskiego oraz Nagrodą dla najlepszego producenta filmu dokumentalnego – Zbigniewa Domagalskiego – obraz Bielawskiej miał dopiero swój trzeci w ogóle, a drugi w Warszawie pokaz publiczny. Kiedy projekcja dobiegła końca, reżyserka i producent zebrali liczne pochwały.

Na przeglądzie „Z Krakowa na Ursynów” zaprezentowano ponadto osiem filmów polskich i zagranicznych, które zdobyły najróżniejsze nagrody, takie jak Złoty czy Srebrny Smok, Złoty czy Srebrny Lajkonik, bądź Srebrny Róg. Choć przegląd tradycyjnie kończył kolejny sezon działalności Kina Dokumentu w Domu Sztuki, dla urozmaicenia, jak co roku, został wzbogacony animacjami. Spośród nich na szczególną uwagę zasługiwał polsko-francuski „Niebieski pokój” Tomasza Siwińskiego, fascynującą poetyką niepokojącego snu. Z kolei rosyjska kreskówka Konstantina Bronzita „Nie możemy żyć bez kosmosu” ubawiła widzów komicznym przedstawieniem przygotowań kosmonautów do podróży w przestworza.

Przełęcz „Z Krakowa na Ursynów” został sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, a zorganizowany przez Dom Sztuki SMB „Jary” przy współpracy Studia Filmowego Kalejdoskop. Partnerem przeglądu było Stowarzyszenie Filmowców Polskich.

ABU



Gdy sztuka inspiruje... sztukę

Pomysł narodził się w głowie Maliny Sarnowskiej z Działu Edukacji Filharmonii Narodowej. Zaproszonej na wystawę młodzieży z warszawskich liceów zaproponowano, by w wybrany przez siebie artystyczny sposób przekazała swe wrażenia z obejrzanego w Galerii Działań prac.

Najbardziej znane exemplum – to „Obrazki z wystawy” Modesta Musorgskiego z 1874 r. Muzyk oglądał wystawę 10 akwareli swego zmarłego przyjaciela, malarza Wiktora Hartmanna i ona natchnęła go do napisania 10-częściowego „dziełka” pod wspomnianym tytułem. „Dziełko” stało się jednym z najbardziej znanych utworów Musorgskiego.

W wypadku wspólnego projektu Galerii Działań i Filharmonii Narodowej inspiracją była pokazana przez Fredę Ojędę w galerii przy Marco Polo wystawa prac pod wspólnym tytułem „Geometria relacyjna”. I tak powstał wspólny dla Galerii i FN projekt pod tytułem – jakże by innym! – „Nowe obrazki z wystawy”. Efekt finałny zaproszeni goście mogli obejrzeć podczas specjalnego wieczoru w Filharmonii Narodowej.

W tym szacownym miejscu nigdy chyba nie działo się aż tyle jednocześnie! Młodzież przygotowała 3 prezentacje: muzyczną, choreograficzną i teatralną. Widzów podzielono na grupy tak, by każda mogła rotacyjnie zapoznać się z innym działaniem. Każda grupa miała przewodnika, który wiódł ją po różnych salach i poziomach gmachu. Szło o to, by żadna z grup nie wchodziła w drogę innej, by każdy mógł spokojnie zapoznać się z poszczególnymi prezentacjami.

Wrażenie było niezwykle! Trochę misteryjne, a trochę happeningowe. I zapewniam – było na co popatrzeć i czego posłuchać. To tym istotniejsze, że wspomniana wystawa „Geometria relacyjna” była wystawą prac wysublimowanych, trudnych, wymagających przygotowania i artystycznej wrażliwości.

Co wzięła z tego młodzież, jak ją to zainspirowało? Działy się rzeczy naprawdę ciekawe. Grupa choreograficzna (opieka dydaktyczna Teresa Nowak) zaprezentowała pokaz świetnie zgrany w czasie i od strony układów choreograficznych chwilami frapujący. Natchnieniem były w tym wypadku pokazane na Marco Polo obrazy Joanny Zak z cyklu „Aktywność Joa”. Autorka zarejestrowała swój całodzienny ruch po mieszkaniu i zapisała to graficznie. Młodzież odtworzyła to dynamicznie, bez jednej wpadki, bez jednej kolizji działających na scenie wykonawców! Ze to kosztowało godziny pracy i ćwiczenia – mówić nie warto.

Z kolei grupa teatralna (opieka dydaktyczna Ewa Juszcak) zaprezentowała widowisko parateatralne z pogranicza dorosłego performance (oczywiście z poprawką na młody wiek artystów – wykonawców!). Za temat wzięli sobie... szare życie codzienne w polskiej rodzinie w polskiej rzeczywistości. I odnieśli się do tego krytycznie i wnikliwie, z wrażliwością młodych ludzi. Jak wspominali, inspirowały ich szare geometryczne obrazy z Galerii Działań, one zrobiły na nich największe wrażenie.

I wreszcie prezentacja muzyczna, może najtrudniejsza, bo tu obrazy musiały się przełożyć na muzykę. Trudno oczywiście mówić w tym wypadku o „kompozycji”, ale wrażenie było frapujące, bo mieliśmy do czynienia z improwizacją pod obraz! Niewiele podejmowano podobnych prób i zawsze brali się za to prawdziwi mistrzowie – jak np. zespół Milesa Davisa, grający „na żywo” ścieżkę dźwiękową do głośnego przed wielu, wielu laty francuskiego filmu „Winda na szafot”. W FN trudnej sztuki improwizacji pod obraz podjęli się Miłosz Pękala (perkusja) i Mateusz Pęciak (akordeon).

Edukacja artystyczna może mieć wiele twarzy, to oczywiste. Ale ta zaproponowana przez Malinę Sarnowską i Fredę Ojędę wyróżnia się in plus, skierowana jest bowiem do młodzieży, a to ważny adresat, a po drugie rozwija naprawdę kreatywne zdolności! Dobrze, że FN znalazła i „wole” i „ochotę”, by ten projekt wcielić w życie, a efekty zaprezentować publiczności.

Wojciech Piotr Kwiatek

Spółdzielcy, obudźcie się!

W końcu maja dotarło do mnie, że Sejm RP rychnął zmiany w prawie spółdzielczym. Uaktywniłam się ponownie. Rozsyłałam uwagi gdzie się da i komu trza, choć nie opuszczałam mnie świadomość, że działania w pojedynkę, to nic innego, jak pisanie na przysłowiowy Berdyczów. Wrażenie było słusne.

Przed kilkoma dniami, konkretnie 11 czerwca, za sprawą naszego sąsiada, pana Jaromira Gazego, dostałam zaszczyci i wzięłam udział w obradach Komisji Sejmowej na temat wprowadzenia kolejnych zmian w ustawie „Prawo spółdzielcze”.

Podobno skład tej poselskiej Komisji tworzy 28 panów. Obecnych było 9. Na początku 10, ale po 40 mi nutach jeden wybył. Dowiedziałam się, że i tak długo wytrwał, bo zwykle, po podpisaniu listy obecności, nawet na salę nie wchodził.

środkami finansowymi na ich potrzeby, czy spółka handlowa, osiągająca zyski?

Ciężko się przyznać, ale dopiero w trakcie tych obrad uświadomiłam sobie, że Krajowa Rada Spółdzielcza to zdecydowanie potężniejszy organ nadzoru niż myślałam. Prawda jest taka, że pośród spółdzielczych branż, nadzorowanych przez K.R.Sp., spółdzielnie mieszkaniowe, to przysłowiowy „pikus”. To całkiem zmienia postać rzeczy, bo oznacza, że nie dedukowałam głupio twierdząc, że nam potrzebna jest jedna, wyłączna nas obowiązująca ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych i jeden, odrębny organ nadzoru. Nic nam przecież do spółdzielni mleczarskich, zbożowych i wielu innych, nieukierunkowanych na zys

Przed kilkoma dniami, do naszej Spółdzielni wpłynęło pismo Krajowej Rady Spółdzielczej, zawierające apel o zebranie podpisów wśród członków i sympaty-

I to był błąd. Zdałam sobie z tego sprawę po zapoznaniu się z pełną treścią pisma K.R.Sp., a przed wszystkim z akapitem, który cytuję:

„Względy polityczne zdają się powodować, że projektowane przepisy, zamiast stanowić nowoczesny instrument prawny, umożliwiający funkcjonowanie spółdzielni w warunkach rynkowej konkurencji, stanowią restrykcyjną regulację prawną, zmierzającą do ograniczenia swobody działalności spółdzielni i jej organów samorządowych”.

Dalej było i to, że działaniem destrukcyjnym, z naruszeniem konstytucyjnej wolności zrzeszania (art. 58 Konstytucji) jest przyzwolenie na nieuwzględnienie w swobodnym wyborze organów Krajowej Rady Spółdzielczej.

To w końcu o swobodę wyboru chodzi, czy o jedynie słuszny wybór K.R.Sp.? Osobiście jestem za swobodą, czyli za powołaniem jednego organu nadzorującego w y ł a c z n i e spółdzielnie mieszkaniowe.

Nic nie jest tylko czarne i tylko białe. Pora więc na deser.

Okrojony liczebnie skład Komisji Sejmowej podzielił sygnalizowany przez spółdzielców pogląd i wprowadził do Ustawy „Prawo Spółdzielcze” dawno oczekiwany przepis.

„Członek zarządu Spółdzielni, jej pełnomocnik lub prokurent, nie może wykonywać czynności lustracyjnych.

Doczekaliśmy się. Ale ile trzeba było starań, by argumenty dotarły do Wielkiej Izby.

Tej, co ma tworzyć s p r z y j a j a c e nam warunki, a nie spychać w sektor, w którym nie CZŁOWIEK, a mamona będzie czynnikiem dominującym.

Co to no nie. Znam wielu swoich Sąsiadów. Żaden z Nich nie przypomina fredrowskiego reagenta Milczka. I dobrze, bo Sejm wprowadził WYSOKI, ale NIEBEM to na pewno nie jest i z JEGO wolą, bezkrytycznie się zgadzać nie musimy. To, co zdumiewa, to całkowity brak reakcji ze strony naszych, też wysokich organów- Zarządu i Rady Nadzorczej. W końcu to one winny reagować jako pierwsze. One winny przekazywać nam wiedzę o „radosnej” twórczości sejmowych mędrców i inspirować nas do działania.

Dlaczego tak nie jest? Odpowiedź jest prosta. MY TEGO NIE WYMAGAMY.

Elżbieta Zalewska z „Jarów”



Z taką „silną” reprezentacją i całkiem silną reprezentacją Krajowej Rady Spółdzielczej obrady zmierzały do ustanowienia zmian w Prawie Spółdzielczym. W miarę wsłuchiwania się w kolejne głosy, pogłębiał się mój stan rozczarowania. Wypowiedzi na temat spółdzielczych obejmowały ogół spółdzielczych „branż”, rządzących się zdecydowanie innymi prawami niż spółdzielnie mieszkaniowe, bo ukierunkowanymi przeciw na ZYSK.

To istotne, bo ważnym punktem obrad było debatowanie nad ujednoczeniem podatków od dochodów spółdzielni. Mieszkaniowych też. To w końcu MY spółdzielni, zrzeszającą chętnych członków i zarządzającą

kwów spółdzielni, popierający wnioski o „nieuchwalanie ustawy, szkodzącej funkcjonowaniu spółdzielni”.

Pomyślałam - nareszcie. Jest wsparcie. Równoległe, w tym samym dniu w sekretariacie Biura Zarządu złożyłam projekt Uchwały, dotyczący sformułowania przez uczestników Walnego Zgromadzenia stanowiska wobec projektowanych zmian w ustawie. Wobec opinii Radczynie Prawnej, że projekt złożony Uchwały, ze względu na formalnych, nie może być procedowany przez W.Z. jako uchwała oraz mając na uwadze, że pismo Krajowej Rady Spółdzielczej spełnia moje intencje, projekt Uchwały antycypowałam.

Sportowe wakacje na Mokotowie

Już od 29 czerwca na boisku przy ul. Kazimierzowskiej 60 rusza „Mokotowska Letnia Akademia Piłkarska”, natomiast na obiekcie przy ul. Chełmskiej 23 „Warsztaty Koszykarsko-Piłkarskie”.

Udział w zajęciach jest bezpłatny. Ponadto dzieci, młodzież i dorośli będą mogli korzystać z kąpieliska przy Jeziorku Czerniakowskim. „Mokotowska Letnia Akademia Piłkarska” na Orliku przy ul. Kazimierzowskiej 60 będzie prowadzona w dniach od 29 czerwca 2015r. do 28 sierpnia 2015r. w 2 kategoriach wiekowych: rocznik 2003 i młodsi (szkoły podstawowe) oraz rocznik 2000 i młodsi (szkoły gimnazjalne). Zajęcia będą odbywały się od poniedziałku do piątku w godz. 10:00 – 12:00 i 12:00 – 14:00.

W tym samym czasie (od 29 czerwca do 28 sierpnia 2015 r.) na Orliku przy ul. Chełmskiej 23 dzieci i młodzież będą mogli wziąć udział w „Warsztatach Koszykarsko - Piłkarskich”.

Zajęcia będą prowadzone od poniedziałku do piątku w godz. 10:00 – 14:00. Młodzi adepti sportu będą mogli rozwijać swoje umiejętności w dwóch dyscyplinach sportowych: koszykówce i piłce nożnej.



Zajęcia na Orlikach będą prowadzone przez wyszkoloną kadre instruktorsko-trenerską. Każdy z uczestników zajęć musi posiadać odpowiednie obuwie, strój sportowy, zgodę rodziców oraz oświadczenie o braku przeciwwskazań do uprawiania sportu.

Zapisy przyjmują pracownicy mokotowskiego Zespołu Sportu i Rekreacji przy ul. Wiśniowej 37 pok. 206 od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 15:00. Chętni mogą zgłosić swój udział także telefonicznie dzwoniąc na numer: (22) 56-51-689 lub drogą elektroniczną na adres e-mail: sport@mokotow.waw.pl

Ponadto dzieci, młodzież i dorośli będą mogli korzystać z kąpieliska przy Jeziorku Czerniakowskim. Kąpielisko rozpoczęło swoją działalność w minioną sobotę 13 czerwca 2015 r. Do 06.09.2015 w godzinach od 9:00 do 19:00 nad bezpieczeństwem osób kąpiących się będzie czuwać stołeczne Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Zgodnie z Ustawą z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo Wodne zostało przeprowadzone badanie wody z próbki płytkiej i głębokiej. Wyniki czystości wody pod względem mikrobiologicznym są bardzo dobre – woda nadaje się do kąpielii.

MM

Gadka Tadka

Skąd się biorą seryjni mordercy?

Agresja i przemoc stają się symbolami naszych czasów. Nie ma tygodnia, aby polskie media nie donosiły o kolejnej makabrycznej zbrodni, której ofiarami są niewinni ludzie. Para małolątów z okolic Białej Podlaskiej dokonuje na rodzicach krwawej jatki, bo ci nie zgodzili się na toksyczny, ich zdaniem, związek. Psychopata rzuca się z kozikiem na grupę ludzi, inny wsiada do auta i rozjeżdża spacerowiczów na sopockim "monciaku". Z USA dochodzą wieści o kolejnych strzelaninach, w których giną niewinni. Ostatnio uzbrojony w broń automatyczną psychopata wdarł się do kościoła pełnego modlących się wiernych i zgładził kilkanaście osób. Co powoduje, że ktoś bierze do ręki broń i strzela do wszystkiego, co się rusza? Co powoduje, że na pozór przykładny obywatel okazuje się seryjnym zabójcą, dokonującym czynów jeżdżących normalnym ludziom włosy na głowie?

Ojczyzną seryjnych zabójców są USA. Na podstawie badań przeprowadzonych przez wydział behawioralny FBI można domniemywać, że w chwili powstania tego felietonu po ulicach amerykańskich miast i miasteczek krąży przynajmniej dwudziestu takich szaleńców, poszukujących ofiar. W Stanach w XX wieku grasowało ich kilkuset, a kilkudziesięciu to tak wynaturzeni oprawcy, że słynny Hannibal - Kanibal, czyli dr Lecter z książki Thomasa Harris "Milczenie owiec", jawi się przy nich jako niebieskookie niemowlę z grzechotką w rączce. Seryjni i masowi zabójcy mają kilka cech wspólnych - są całkowicie pozbawieni empatii, nie mają żadnego poszanowania dla życia ludzkiego i nie odczuwają skruchy za popełnione czyny.

Zabójcy seryjni w większości mordują w celu zaspokajania swoich wynaturzonych fantazji seksualnych, a kieruje nimi przede wszystkim gniew oraz chęć całkowitej dominacji nad ofiarą. Dziewięciu na dziesięciu seryjnych było w dzieciństwie maltretowanych fizycznie i psychicznie, wykorzystywanych seksualnie i dorastających w poczuciu odrzucenia. To w latach późniejszych budziło w nich gniew oraz chęć rewanżu i dominacji nad innymi. U wielu z nich można było w dzieciństwie zaobserwować występowanie tzw. Triady McDonalda, czyli trójelementowego zestawu zachowań obejmującego enurezę (nocne moczenie się), piromanię i okrucieństwo wobec zwierząt. Współwystępowanie tych zachowań w okresie młodości interpretowane jest jako sygnał rozwijającej się osobowości patologicznej i aspołecznej.

Palmę pierwszeństwa wśród seryjnych dzierży Amerykanin Gary Ridgway nazwany "Mordercą znaną Green River", który przyznał się do uduszenia 48 prostytutek, choć FBI uważa, że w rzeczywistości ofiar było ponad 70. Ridgway mordował przez ponad 20 lat. Zatrzymano go w 2001 roku po analizie DNA znalezionej na ciele jednej z ofiar. Ridgway poszedł na układ z prokuraturą i uratował życie. Obecnie odsiadyuje karę 48-krotnego dożywocia plus 200 lat w więzieniu Walla Walla Washington State Penitentiary. Rosjanin. Andriej Czikatilo, zwany "Rzeźnikiem z Rostowa", zamordował w latach 1982-1990 w bestialski sposób 53 osoby.

„Coraz bardziej zapracowani rodzice poświęcają dzisiaj zbyt mało czasu swoim dzieciom. Więzy rodzinne ulegają ciąglemu rozluźnieniu, a dzieci pozostawiane są samym sobie”

"Rzeźnikowi" prawie dorównał "Rzeźnik" ukraiński, czyli Anatolij Onoprijenko, który w latach 1989-1996 zastrzelił ze swojego obrzyna 52 osoby. Onoprijenko mordował z chęci zysku, często całe rodziny. Uniknął kary śmierci po wprowadzeniu na Ukrainie moratorium. Zmarł w więzieniu w 2013 roku. Rodzimi polscy seryjni - Paweł Tuchlin zwany "Skorpionem", czy upośledzony psychicznie Leszek Pękala - to w porównaniu ze światową, a nawet europejską czołówką przysłówiowe cienie Bolki.

Przykładem zabójcy masowego jest norweski terrorysta Anders Behring Breivik, który kierując się obłąkańczą ideą z zimną krwią zastrzelił w 2011 r. na wyspie Utoya 69 osób. Daleko mu jednak do Wasilija Michajłowicza Błochina, naczelnika twerskiego NKWD, który od 1924 do 1949 roku osobiście zlikwidował około 50 tysięcy osób (!). Major Błochin, awansowany później do stopnia generała, wykonywał wyroki podczas stalinowskich czystek w latach 30. ubiegłego stulecia, brał również czynny udział w rozstrzeliwaniu polskich jeńców wojennych wiosną 1940 roku. Ten krwawy oprawca ciągle udoskonalał swoje katowskie metody. Błochin miał specjalny ubiór na okoliczność — przed przystąpieniem "do pracy" wkładał brązową skórzaną czapkę pilotkę, długi skórzaną brązowy fartuch oraz skórzane brązowe rękawice z mankietami powyżej łokci. Ten koszmarny rytuał budził grozę nawet wśród najbardziej zatwardziałych enkawudystów. Największy masowy morderca naszych czasów zmarł w 1955 r. w Moskwie śmiercią naturalną jako szanowany emeryt.

Zło występujące w człowieku w świetle opinii psychiatrów nie jest wynikiem zmian zachodzących w mózgu, czy też uszkodzenia tego organu. Każdy z wielkich seryjnych zabójców doskonale rozróżniał dobro od zła, więc nie można nazwać ich niepo czytelnymi. Cóż więc takiego tkwi w niezbadanych zakamarkach ludzkiego mózgu, że pewni ludzie - na pozór normalni - mają drugie, koszarne oblicze? Powodów może być wiele. Ridgway nienawidził prostytutek, ponieważ w młodości był świadkiem jak jego ojciec, kierowca ciężarówki, nader często korzysta z ich usług, czym - z punktu widzenia chłopca - wyrządzał krzywdę swojej żonie, a jego matce. Badania pozwalają na postawienie tezy, że złe instynkty rozwijają się we wczesnej młodości, w określonej sytuacji rodzinnej.

Coraz bardziej zapracowani rodzice poświęcają dzisiaj zbyt mało czasu swoim dzieciom. Więzy rodzinne ulegają ciąglemu rozluźnieniu, a dzieci pozostawiane są samym sobie. Rodzice młodych zabójców dokonujących masakr w amerykańskich szkołach przeoczyli sygnały ostrzegawcze. Nie dostrzegali, że u ich dzieci, zajętych od rana do wieczora grammi komputerowymi, w których trup ściele się gęsto, powoli zaciera się granica pomiędzy realnym a światem wirtualnym. Przeoczyli również, iż ich latorośle sięgają po niedozwolone w tym wieku, a mogące wywoływać akty agresji antydepresanty, takie jak Prozac, Paxil, Luvox/Zoloft, Cymbalta, Celexa, czy SSRIs. Prawie każdy młody sprawca szkolnej masakry zażywał te specyfiki w dużych ilościach. Z kolei rodzice przyszłych seryjnych zabójców przeoczyli symptomy Triady McDonalda.

Wdobie rosnącej agresji i przemocy rola rodziców w wychowaniu potomstwa staje się szczególnie ważna. Socjopaci i psychopaci doskonale rozumieją społeczne prawa oraz zakazy i przeważnie zachowują się tak, jakby szczerze wierzyli w te wartości. To tylko dobra maska i trzeba dużej spostrzegawczości oraz wiedzy, aby dostrzec prawdziwe oblicze tych ludzi. Stąd apel do rodziców: jeśli nie macie dosyć czasu na obcowanie ze swoimi latoroślami, to przynajmniej pilnie obserwujcie ich zachowania. Wczesne wykrycie i usunięcie czynników ryzyka może bowiem zapobiec rozwinięciu się zaburzenia, a przynajmniej złagodzić objawy. Gdyby zadżgani pod Białą Podlaską rodzice byli bardziej spostrzegawczy i poświęcili więcej uwagi własnemu synowi, zapewne żyłoby do dzisiaj.

Następny felieton 23 lipca. Spokojnych wakacji!

Tadeusz Porębski



RESET

To już, niestety, pozamiatane

Platforma się już nie odbuduje. Nie ma przywództwa, energii i motywacji innej niż urzędy dla swoich. Jest zdemolowana moralnie. Dwa-dziesiąt procent będzie dla niej sukcesem. W przypadku jakiegokolwiek godziwej alternatywy (innej niż PiS i Kukiz) będzie miała nawet mniej. Uciekać będą karierowicze, a jest ich tam multum. Platforma stała się partią urzędników i młodych, którym wszystko jedno co, byle były posady, rady, kasa. Dzisiaj w każdej partii są tacy, ale tylko Platforma i PSL zrobiły z tego system. Tak było od jej początku. Ale nie było alternatywy. To banał - wysokie jej kiedyś notowania to była mieszanka: lęku przed PiS-em, brak sensownej demokratycznej alternatywy i medialny talent Tuska. Genialna wprost kampania PiS-u (i tasowanie pokazywanych wyborcom twarzy) wyrugowały ze świadomości społecznej tak pamięć rządów Kaczyńskiego/Leppera/Giertycha, jak i smoleńskie brednie Macierewicza i wszystkich pozostałych pisowych polityków. Smuta na lewicy, jej brak słuchu na zmiany społeczne, „kręcenie się pod klientem” SLD wobec PO, dziwaczne sygnały bliskości z atakującym PO PiS-em, bezrozumne programowe i polityczne szczerłarstwo licznych, choć wstydliwie mało liczebnych ewentualnych jego partnerów - wszystko to umacniało dotychczas Platformę jako jedyną możliwą alternatywę wobec spychania Polski w nacjonalistyczno-katolicką koncepcję państwa peryferii. Tusk jednak wyjechał.

No i rzecz najważniejsza. Jeśli jest coś takiego, jak mądrość ludu, to ten lud trafnie właśnie odczytał, że kończy się czas dobrych szans. Także w społecznym awansie. Kto miał awansować, awansował. Kto miał zasadniczo i korzystnie dla siebie zmienić swój ekonomiczny status, zmienił go. Polska zamyka się wewnątrz. Struktury kostnieją. Państwo nie ma żadnej polityki w sprawie wewnątrzpolskiej mobilności młodego pokolenia (za pracą), edukacji trafniej odczytującej potrzeby rynku, stymulacji małej i średniej przedsiębiorczości. Młodzi to widzą. Bo jeśli nawet pracują, to - bez zaplecza rodzinnego domu - nie dość że nie zarabiają na emeryturę (kto w tym wieku o tym myśli?), ale nawet nie opłacają mieszkania. A władza nie rozumie, że płaca minimalna, także godzinowa, to dzisiaj ostatnia reduta obrony godności i nadania życiu jakiegokolwiek ludzkiego wymiaru.

Rządzić od jesieni będzie zapewne Prawo i Sprawiedliwość i Kukiz (mniejszy niż dzisiaj, ale jednak w Sejmie) wraz PSL, które zawsze przy korycie. Kaczyński twarzy tym razem zaraz po wyborach nie zmieni. Do czasu przeprowadzenia zmian w prawie, po to by gęstą siecią opleść indywidualne wolności. Poparcie będzie mu rosnąć. Nie będzie miał oporów przed rozdawaniem tego, co pokryć można będzie jeszcze większym zadłużeniem. Ciekawe zresztą, jak w tej kampanii sprawę zadłużenia się wycisza. Dzisiaj to blisko 300 miliardów dolarów, może być więc i 400 mld. Kaczyński puści mimo uszu pomruki Brukseli, Berlina. Nie ograniczy wydatków. Dobrotliwy, siwy jak gołąbek, delikatny w obyciu i czuły patriarcha. Takim chce by go widziano. Rachunki zapłaca przyszłe pokolenia. On nie dla historii robi, co robi. On po prostu lubi władzę. „Ciemny lud to kupi” - to niekoniecznie jest oryginalny wytwór myśli Jacka Kurskiego. Kurski jedynie nadał mu formę i podał do druku.

„Rządzić od jesieni będzie zapewne Prawo i Sprawiedliwość i Kukiz (mniejszy niż dzisiaj, ale jednak w Sejmie) wraz PSL, które zawsze przy korycie”

Jakieś półtora roku będzie tej miłości. Kaczyński wie, że Polska jest na wschodzie. Że jest katolicka. Że jest feudalna, jak idzie o relacje obywatel-władza. Nieufna. Kaczyński sądzi, że jest niereformowalna. Wie też, że podnosi się i jednocy tylko w niebezpieczeństwie. Brak zewnętrznego niebezpieczeństwa zastąpi więc niebezpieczeństwem wewnętrznym. Usłużne medialne imperia pomogą. Nic tak dobrze nie nakręca widowni, jak walka, nienawiść, bluźr. W hejcie jesteście dobrzy. Najlepsi w świecie. Ta armia hejterów jest naprawdę mocarna. Konsekwentna i jednoznaczna obrona kibolstwa przez PiS nie była przypadkiem. To element ich strategii. Podobnie pełen rewerencji stosunek do Tadeusza Rydyzka, pielgrzymki jasnogórskie, marsze „niepodległości”. Wszystko służy jednemu - podziałowi. My z narodem, katolicy, patrioci. Oni - w najlepszym wypadku użyteczni idioci. Jeśli nie z nami - to najpewniej agenci ciemnych wschodnich sił. Wróg wewnętrzny korzystniejszy jest niż wróg zewnętrzny. Są bowiem narzędzia jego kreowania. Tylko od władzy zależy jak i kiedy ich użyć. Ciekawe, że polski hejt to hejt „narodowy” i wcale nie pogański.

Kiedy prawo będzie już gotowe, maski opadną. Nie będą już potrzebne.

Platforma nie zrobiła nic, by przywrócić elementarny republikański ład w kraju, bardzo podatnym na demagogię. Żeby prawo było prawem, a decyzje pozostawały w rękach tych, którzy poddają się werdyktom wyborców. Platforma nie rozliczyła dwuletnich rządów Prawa i Sprawiedliwość. Nie rozliczyła używania przez rząd Kaczyńskiego służb specjalnych i instytucji wymiaru sprawiedliwości dla partyjnych rozgrywek. Nie rozliczyła niesłusznych aresztowań. Medialnych inscenizacji, w których deptanie godności człowieka było na porządku dziennym. Nie rozliczyła też pośpiesznie dokonywanych po przegranych przez PiS wyborach awansów trzydziestokilkuletnich złoczyńców, którzy w nagrodę za wierną PiS-owi, a niekoniecznie prawu, służbę dostali dożywotnie emerytury w wysokości płacy ministra.

Nie ma ratunku. To, co się ma stać, się stanie. Nazbyt długo Pan Bóg nam Polakom tak niesprawiedliwie wobec innych pomagał. Uznaliśmy, że się to nam należy. Za wyjątkowo paskudną historię. Za wytrwałość. Za walkę. Mniejsza z tym, ile w tej walce prawdy, a ile legendy. Ile rzeczywistości, ile mitu. Mniejsza o to, kto walczył, a kto siedział cicho. Jeśli siedział cicho lub jeśli emigrował - widać musiał. Znow nie jest przypadkiem jakimś, że legendy i mity tworzone przez PiS tak bardzo dobrze są przyjmowane w polskim Chicago, czy polskim Dublinie. Czyszczenie sumień to istotna dla osobistej higieny czynność.

Będziemy mieli za swoje. Za swoje lenistwo organizowania się wobec dobrych wartości. Za swoje szczerłarstwo w szukaniu tego, co tych, którzy powinni być razem, dzieli. Za brak prawdziwej edukacji, która nie tylko uczy zawodu, ale i myślenia, i współpracy. Za głupotę zastępującą wiedzę o własnej niedawnej historii. Za wdeptanie w ziemię prawdziwych autorytetów. Najpierw dla wyrośnięcia ponad siermiężną przeciętność trzeba było podeptać legendę opozycji demokratycznej lat 70., KOR. To zaczęło się dokonywać już na legendarnym pierwszym zjeździe „Solidarności”. Wtedy jeszcze nacjonalistyczna (w gębie) polska prawica przegrała. Potem należało opluć Wałęsę i tych, którzy tworzyli prawdziwe podziemie. Okrągły stół nazwać zdradą „Magdalenki”. Zabawne, że spośród „zdrajców” za magdalenkowym stołem zasiadał największy prezydent wolnej Polski, a może nawet jedynie prawomocny - Lech Kaczyński, któremu ta zdrada nie przeszkadzała niedługo potem przyjąć od największego spośród „zdrajców”, Lecha Wałęsy, funkcję szefa BBN. Jego brat Jarosław przyjął zaś funkcję szefa prezydenckiej Kancelarii. Potem należało deptać każdego, kto stanął na drodze. Tłum pseudopatriotów na warszawskich Powązkach gwizdał i buczał, kiedy poległym kolegom z AK kłaniał się Władysław Bartoszewski, a większość zareagowała na to milczeniem. Teraz ta większość głosuje na tych, którzy tę nienawiść hodowali, na niej budowali swoją pozycję.

Będziemy mieli za swoje. Za takie rzeczy się w historii płaci ciężkie pieniądze. Trudno jest uchwycić moment, kiedy jest już za późno, by powstrzymać szaleństwo. Jeśli za pokolenie lub dwa ktoś się zapyta, kiedy to jasne się stało, że te cudowne dla Polski półwiecze, rozpoczęte gdzieś w połowie lat 70., z apogium wybicia się na niepodległość w 1989, przestało być WIELKĄ ZMIANĄ naszego polskiego losu, a stało się jedynie drobnym EPIZODEM polskiej historii, to prawdziwa odpowiedź będzie brzmiała - to się stało pomiędzy rokiem 2010 a 2015.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej - Demokracy.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Andrzej Celiński



Niezgoda może zakończyć żywot warszawskiego hipodromu

Służewiec o włos od upadku

W odniesieniu do wyścigów konnych na Służewcu stare porzekadło "Zgoda buduje, niezgoda rujnuje" jest jak najbardziej trafione. Atmosfera w wyścigowym świątku nigdy bowiem nie była dobra, ale obecnie staje się nie do zniesienia.

Świątek wyścigowy podzielony jest na grupki interesów – hodowców koni arabskich, koni pełnej krwi, kłusaków, półkrewków. Jest też lobby trenerskie i powołany mocą ustawy Polski Klub Wyścigów Konnych. Każdy ciągnie w swoją stronę i nie ma w tym nic dziwnego, ani zdrożnego – wszak tylko człowiek nieodpowiedzialny nie dba o własny interes.

Od końca lat osiemdziesiątych wyścigi konne w Polsce znajdują się w głębokim kryzysie. Popularność tej wspaniałej i widowiskowej dyscypliny sportu systematycznie spadała, aby na początku XXI wieku spaść praktycznie do zera. Na tory wszedł syndyk, rozpoczynając wyprzedaż skromnego wyścigowego majątku, sam obiekt popadł w ruinę, dwie trybuny zostały zamknięte dla widzów ze względu na groźbę katastrofy budowlanej, nie wypłacano właścicielom koni nagród za wygrane gonitwy, wyścigi zaś zamiast tradycyjnie w kwietniu rozpoczynały się w sierpniu. Zabytkowy służewiecki hipodrom był o krok od unicestwienia.

Nad obiektem krążyły stada sępów ostrzających sobie dzioby na pozyskanie tak atrakcyjnych gruntów i wybudowanie na nich luksusowych apartamentowców. Po sezonie 2007 wielu straciło wiarę, że na Służewcu jeszcze kiedykolwiek będą ścigały się konie. I wtedy stał się cud. Wiceministrem skarbu został Michał Chychezewski, polityk młodego pokolenia, który swego czasu był radnym Ursynowa i dobrze znał problemy znajdującego się w granicach administracyjnych dzielnicy Służewca. To on był architektem porozumienia, na mocy którego Totalizator Sportowy, jedna z najbogatszych spółek należących do skarbu państwa, przejęła w maju 2008 r. zabytkową ruinę w 30-letnią dzierżawę. Była to przysłowiowa kropelka ratująca od zgonu dyscyplinę sportu z wielowiekową tradycją, jak również był rzeszy hodowców koni i kilku tysięcy pracowników zatrudnionych w końskiej branży.

Łyżka dziegciu w beczce miodu

Zapanował entuzjazm, w ludzi wstąpiła nadzieja. Tylko jeden człowiek kontestował to epokowe wydarzenie. W wywiadzie udzielonym w 2008 r. przez wiceministra Chychezewskiego wyścigowemu serwisowi internetowemu "Finisz" padło pytanie: – W poniedziałkowym wydaniu jednego z ogólnopolskich dzienników prasowych komentarz wyścigowy tej gazety doszukuje się w podpisanej umowie przekreślenia, polegającego m. in. na „odkrojeniu 40 ha i przeznaczeniu tej części torów na cele inne niż wyścigowe”. Jak Pan skomentuje to sensacyjne doniesienie? Chychezewski na to: – Te zarzuty są całkowicie bezpodstawne i niezrozumiałe... Wykorzystanie tego terenu będzie podporządkowane celom rekreacyjno-sportowym. Przypominam, iż Totalizator Sportowy jest jednoosobową spółką skarbu państwa i nie będzie prywatyzowany. Z tego punktu widzenia mamy do czynienia z umową między dwoma państwowymi podmiotami. To raczej parafowana przez prezesa PKWK umowa z Totolotkiem, spółką prywatną z udziałem kapitału greckiego, powinna wzbudzić poważne wątpliwości u autora artykułu”. Jakos nie wzbudziła.

Już na samym wstępie, jeszcze nie dysponując żadnymi merytorycznymi argumentami na poparcie stawianych tez, dziennikarz ten zaatakował TS. Atak nieustannie trwa do dnia dzisiejszego, tak jakby dziennikarzowi zależało na odcieciu kropelki, jaką dla wyścigów konnych jest dzisiaj TS i ponownym wpuśnięciu Służewca w niebyt. Widać w tym postępowaniu brak logiki, bo każdy rozsądnie myślący członek wyścigowej społeczności zdaje sobie sprawę, że jak nie ma TS, to automatycznie nie ma w stolicy wyścigów konnych. Do "kropelki" podłączone jest całe wyścigowe środowisko, włącznie z PKWK, do którego państwowa spółka corocznie przetacza około 4 mln zł z tytułu dzierżawienia 137-hektarowego terenu. Klub może więc dofinansować wyścigi w różny sposób, szkolić młody narybek jeździecki, jak również wypłacać prezesom pensje w wysokości kilkunastu tysięcy złotych.

Władza jest jak opium

Powołanie w ubiegłym roku, po ciężkiej walce z ministrem rolnictwa, nowej prezes PKWK dawało nadzieję na przetrwanie zagnieżdżonego w klubie od lat marazmu i na zupełnie

ni Prezes bije pycha, pogarda i arogancja. A odpowiedź zatytułowana została lakonicznie "Trener xx, w/m". W dobrym tonie byłoby "Pani mgr XX, trenerka koni wyścigowych", bo kobieta ma dyplom wyższej uczelni i należy to uszanować. Natomiast wymieniając w tekście nazwisko swojego podopiecznego handikapera, Pani Prezes za każdym razem tytułuje go "dr inż."

Rola służebna

Ten rojący się od przekłamań, półprawd, nieścisłości i zwykłych bzdur elaborat świadczy o pysze Pani Prezes i braku kindersztuby. Cytat: "Pani zarzuty niczym nie są poparte i jak na pozycję, którą sobie Pani wyrobiła, moim zdaniem poniżej poziomu... Zarzut zaś, że dr inż. jest czynnym uczestnikiem zakładów, jest nie tylko nieprawdziwy, ale i bezsensowny w świetle regulaminu totalizatora". Tymczasem zarzut postawiony przez trenerkę potwierdza wiele osób, które gotowe są zaświadczyć, że Pan dr inż. JEST jednak czynnym uczestnikiem zakładów, czyli, mó-

członków wyścigowej społeczności roli służebnej. Podobnie jak każdy urzędnik administracji państwowej i samorządowej pełni służebną rolę wobec obywatela.

Dla przyszłych pokoleń

Jeśli ktoś nie przyjmuje do wiadomości, że w kierowanym przez niego przedsiębiorstwie szwankuje jakiś element mechanizmu, nie powinien pełnić funkcji kierowniczych. Zarzuty pod adresem nowego handikapera zaczynają się piętrzyć. Dosłownie z dnia na dzień zwiększa się liczba właścicieli koni i trenerów krytykujących pracę tego niedawno zatrudnionego urzędnika PKWK. Do ubiegłego roku nie było z handikaperem żadnych problemów, pod adresem pana Krzysztofa Wolskiego nigdy nie było żadnych zarzutów. Skoro więc dzisiaj jego następcą poddawany jest krytyce z różnych stron, powinno dotrzeć do Pani Prezes, że coś jest nie tak. Nie dociera, a wprost przeciwnie - odpowiedział na uzasadniony zarzut jest atak.

Przez 8 ostatnich lat na Służewiec powoli wracało życie. Szek z ZEA sponsoruje kilka wyścigów dla koni arabskich, coraz częściej prezentują się znani

byłoby dziwić się takiej decyzji. Każda spółka strategiczna ministra skarbu państwa, a w rejestrze są ujęte 22, wykazuje wyjątkową dbałość o swój wizerunek. To norma. Uporczywe zarzucanie więc TS na łamach ogólnopolskiej gazety, nieprzerwanie od 2008 r. w sposób ciągły, "przekrętów, tajnych planów i prób przejęcia w celach..." mogło w sposób znaczny zmniejszyć zainteresowanie szefów państwowej spółki naszym dzierżawieniem obiektu wymagającego gigantycznych nakładów finansowych. Co prawda, zarzuty stawiane są tylko przez jednego dziennikarza i powielane w jednej tylko gazecie, bo reszta mediów pozytywnie odbiera zmiany na lepsze zachodzące na Służewcu, ale są to oskarżenia poważne, formułowane w przestrzeni publicznej, więc mogą szkodzić wizerunkowi spółki.

Najśmieszniejsze jest to, że Pan Redaktor przez 7 lat nie potrafił przedstawić choćby jednego dowodu na potwierdzenie swojej spiskowej teorii. Jego rewelacje są dęte i nie służą wyścigom konnym, mimo obłudnych deklaracji autora o jego wielkiej trosce o sam zabytkowy obiekt i rozwój tej dyscypliny sportu. Prawdopodobnie jest to typ człowieka, który krytykuje i atakuje wszystkich i wszystko, bo dzięki temu czuje się ważny. No cóż, żyjemy w wolnym kraju i nie ma możliwości zakazania prasie formułowania na swoich łamach własnych tez, nawet najbardziej obłudnych. Bardzo istotne jest to, co powyżej – Pan Redaktor jest JEDYNYM dziennikarzem w Polsce, który krytycznie odbiera zmiany zachodzące na Służewcu, a jego gazeta jedynym medium umożliwiającym mu przekazywanie dętych rewelacji do przestrzeni publicznej.

Ważna rola Rady PKWK

Atmosfera na Służewcu gęstnieje, a to zły znak dla rozwoju wyścigów konnych. Rada PKWK powinna szybko zareagować i podjąć próbę mediacji pomiędzy nowo mianowaną Panią Prezes a organizatorem gonitw, jakim jest TS. Na dzień dzisiejszy unormowanie stosunków między tymi dwoma podmiotami rządzącymi wyścigami jest absolutnym priorytetem. Członkowie Rady powinni również odnieść się do spiętrzących się zarzutów pod adresem handikapera. Osobną kwestią jest określenie statusu Pana Redaktora, który z rekomendacji Stowarzyszenia Właścicieli i Dzierżawców Koni Wyścigowych został powołany przez ministra rolnictwa w skład Rady PKWK.

Problem w tym, że stowarzyszenie od lat jest "martwe". Potwierdzeniem na to może być raport specjalistycznej firmy Verdict znajdującej się w posiadaniu redakcji „Passy”. SWIDKW nie ma również własnej siedziby, bo pod podanym w KRS adresem ul. Puławska 266 w Warszawie podmiot o takiej nazwie nie jest znany. Te dwa elementy dają podstawę do złożenia wniosku o wykreślenie z KRS Stowarzyszenia Właścicieli i Dzierżawców Koni Wyścigowych z uwagi na niewypełnianie dyspozycji wynikających z art. 53a ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Zduszenie narastającego konfliktu jest w interesie całego środowiska, bo gra idzie o wszystko. Jeśli dzierżawca faktycznie wycofa się z umowy, wyścigi konne upadną. To, że dobrze płatną pracę stracą Pani Prezes, Pan Mecenasa i Pan dr inż., a Pan Redaktor odejdzie w niebyt, bo nie będzie mógł pisać o wyścigach, to drobiazg. Ale to, że upadnie dyscyplina sportu mająca w Polsce wieloletnią tradycję, a masa ludzi straci pieniądze włożone w hodowlę, zaś inni zasila szereg bezrobotnych, to prawdziwa katastrofa.

Tadeusz Porębski



nowe rozdzanie. Nic jednak z tego. Sowiec wynagradzana z przetaczanych z kropelki milionów pani prezes jest w kontrze do swojego chlebobdawcy – stawia mu kolejne zarzuty, nawarstwia problemy, często dzieląc przysłowiowy włos na czworo, a powierając bardzo ważną funkcję dyletantowi wchodzi w konflikt także z właścicielami koni i trenerami. Najbliższymi doradcami Pani Prezes stali się wspomniany wyżej wiecznie niezadowolony i kontestujący Pan Redaktor oraz Pan Mecenasa, który w maju 2003 r. został w II instancji uznany przez Sąd Apelacyjny w Warszawie za lustracyjny kłamcę. IPN twierdzi, że w latach 1974-75 Pan Mecenasa był formalnie agentem bezpieczeństwa, natomiast w okresie studiów (1969-70) robił jako niezarejestrowany kapuś. Informację tę można znaleźć w Internecie.

Coś w tym jest, że jak człowiek dostanie choć szczyptę władzy uderza mu do głowy woda sodowa i traci kontakt z rzeczywistością. Na Służewcu krąży szeroko komentowane oficjalne pismo podpisane przez Panią Prezes, które jest jej odpowiedzią na skargę złożoną przez jedną z trenerek na radną twórczość pracownika PKWK ustalającego handicap dla poszczególnych koni. To bardzo ważna czynność na każdym wyścigowym torze, ponieważ błędy w ocenie popełniane przez handikapera wypaczają wyniki gonitw. Z odpowiedzi Pa-

więc wprost – obstawia gonitwy. Nie jest to sprzeczne z regulaminem, to prawda, ale uczestnictwo handikapera w obstawianiu wyników gonitw stanowi ciężką obrazę wyścigowego obywatela. Na Wyspach przyłapani na grze handikaper musiałby niezwłocznie odejść, i to w niesławie.

Spostonowana przez Panią Prezes kobieta zalicza się do grona najlepszych trenerów koni wyścigowych w historii polskiego turfu. Jej wychowankowie wygrywali Derby i wiele gonitw najwyższych kategorii. Posiada wyższe wykształcenie, jest profesjonalistką, pracodawcą i przede wszystkim kobietą, więc niejako z urzędu należy się jej szacunek. Nie wolno takiej osoby traktować niczym penenta międlącego w korytarzu władzy czapkę w dłoniach. A takie jej traktowanie przez kogoś, kto ma zerowe osiągnięcia w końskiej branży, to wręcz obelga. Wspomniane wyżej pismo jest zawalowaną próbą pokazania jakiejś tam trenerce, ile władzy mieści się w pudełku od zapalek, które Pani Prezes szumnie nazywa swoim gabinetem. W rzeczywistości jest tam tyle władzy, co przysłowiowego brudu za paznokciem. Ktoś najwidoczniej jeszcze nie pojął, że nie jest żadną władzą, i że piastowane stanowisko nakłada na tego kogoś obowiązek pełnienia wobec

europiejski dżokeje, zabytkowym obiektem zainteresowali się bogaci Katarczycy, którzy planują uczynienie ze Służewca centrum wyścigów dla koni czystej krwi w Europie, zakupiono w Australii nową maszynę startową, a we Francji nowy kanat chrząniący jeźdźców przed ciężkimi kontuzjami, wyremontowano środkową trybunę i planuje się na jesieni remont trybuny głównej, nagrody wypłacane są terminowo, mityngi ogląda coraz więcej młodych ludzi. Do doskonałości jeszcze daleko, ale są perspektywy rozwoju o jakich w niedalekiej przeszłości można było tylko marzyć. Służewiec ma zamożnego mecenasza, państwowego zresztą, co jest bardzo ważne, bowiem wyremontowana substancja nie przejdzie w ręce prywatne, tylko będzie służyć kolejnym pokoleniom warszawiaków.

Specjalista od spiskowych teorii

Jednak sny o rozwoju i potędze służewieckiego hipodromu mogą w jednym dniu rozpaść się niczym domek z kart. Od kilku tygodni krąży uporczywa plotka przyniesiona z korytarzy ministerstwa skarbu, jakoby TS miał mieć dosyć Służewca i w listopadzie planował podjęcie próby wymikowania się z zawartej w 2008 r. umowy dzierżawy. Informacja ta nie jest jeszcze potwierdzona, ale, jak wiadomo, w każdej plotce tkwi ziarno prawdy. Gdyby do tego doszło, to, Bogiem a prawdą, trudno

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
MICRODENT
ROK ZAŁ. 1990

KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA

- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- KORONY PEŁNOCERAMICZNE
- PROTEZY BEZKLAMROWE
- IMPLANTY
- LECZENIE BEZWIERTŁOWE
- LECZENIE PARODONTOZY
- STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
- GABINET DZIECIĘCY
- RADIOWIZJOGRAFIA

200 m od **IA NATOLIN****Meander 22**☎ **22 648 77 55**

www.microdent.pl

FINANSE

ALE SZYBKA GOTÓWKA
do 25000 zł !!!
Sprawdź, tel. 510-827-840

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, plater, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601-336-063

KUPIĘ

każde elektronarzędzia oraz każdy inny sprzęt budowlany. Odbiór osobisty. Tel. 690-613-031

MONETY, znaczki, medale, książki, 601-235-118

SKUP KSIĄŻEK, każda ilość, wszystkie dziedziny - dojazd, 602-254-650

SKUP ZŁOMU
metale, żeliwo, akumulatory, kable

KORZYSTNE CENY

Warszawa-Jeziorki, ul. Karczkowska 89 (obok nowej Biedronki)
tel. 22 894-55-35, 604-522-155

LOKALE

PODNAJMĘ pomieszczenie na stylizację paznokci w salonie fryzjerskim (mała kosmetyka), 501-143-827

MOTO

AUTO SKUP
Warszawa
501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI, 503-765-393
FIZYKA, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65
HISZPAŃSKI, 507-087-609
MATEMATYKA, 22 641-82-83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327
NIEMIECKI, skutecznie, 505-022-862

Pomoc i nauka w obsłudze **KOMPUTERA, INTERNETU i KOMÓRKI.**

Osoby starsze **PROMOCJA!**

Student. tel. 533-404-404

NIERUCHOMOŚCI

BUDOWLANA Wilcza Góra 1000 m², 285.000 zł, 601-339-040
DZIAŁKĘ 1260 m² z domkiem, 27 km od Warszawy, sprzedam, 608-49-42-44

SPRZEDAM dom Ursynów-Grabów, dobra cena, bezpośrednio, 697-775-519

SPRZEDAM działkę rekreacyjną z domkiem, zagospodarowaną, Stefanowo, gm. Lesznowola, 22 323-79-20

POGRZEBOWE

TÓBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE 24h
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
tel. 0-691 193 581

PRACA

CUKIERNIKA do piekarni-cukierni w Piasecznie. piekarniawzorowa@gmail.com, 22 756-71-76

PRACOWNIKÓW do ochrony osiedli w Warszawie, 601-586-387
PRZYJMĘ do sklepu z odzieżą używaną na Ursynowie ul. Surowieckiego 4. Rekrutacja w dniach 29 - 30.06. w godz. 14-15
SIEĆ OBUWNICZA KANGUR zatrudni Panie do pracy na stanowisko sprzedawcy w Galerii Ursynów i Galerii Renova oraz na Tarchominie. CV proszę przesłać pod adres: babiejdominika@wp.pl
ZATRUDNIĘ 2 kobiety do pralni na Ursynowie i Mokotowie, 570-960-451
ZATRUDNIĘ fryzjerkę, 501-143-827

TURYSTYKA

MAZURY 7 dni od 540 zł z wyżywieniem, jezioro, las, kameralnie. Tel. 89 621-17-80
www.szczepankowo.pl

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
506 480 505

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
504 617 837
24h/7 DOJAZD i EKSPERTYZA 0zł

telewizory
monitory
notebooki
LCD
DVD
VIDEO
sprzęt audio
projektor multimedialne
www.elvidi.com.pl
22 649 68 43
668 108 222

AA CYKLINOWANIE 3 x, lakierowanie, super tanio, układanie, reperacje, 662-745-557

ANTENY, 603-375-875
BEZPIŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CYKLINOWANIE, 696-500-201
DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16
DEZYNSEKCJA, 606-652-601
DOCIEPLANIE poddaszy - solidnie, 501-624-562
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
HYDRAULIKA, montaż, awarie, całodobowo, 502-490-846
HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211
HYDRAULIK, 22 644-31-29, 604-225-404

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374
KUCHNIE, SZAFY, MEBLE NA WYMIAR, PIASECZNO, WWW.ADWDID.PL, 530-963-905
MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259

MALOWANIE
722-920-650

MALOWANIE, gipsy, panele, 609-394-164

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792
NAPRAWA, awaryjne otwieranie okien i drzwi, 602-181-707

NAPRAWA
lodówki, pralki, zmywarki
22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888
NAPRAWA TELEWIZORÓW, 502-288-514

NAPRAWA TELEWIZORÓW
22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PIELĘGNACJA drzew i krzewów, cięcie żywoptłotów i koszenie trawy, 604-401-161
PRANIE dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

PROFESJONALNE
czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI
tanio, solidnie
501-535-889

REMONTOWO-budowlane.
Ogrodzienia. 513-137-581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp.
608-303-530

A STOLARSKIE, szafy, pawłace, zabudowy i naprawy, 606-126-099
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601-36-22-82
TAPICERSTWO, 22 618-18-26, 22 842-94-02

WIERCENIE
KARNISZE, itp.
608-303-530

WYCINKA drzew, czyszczenie działek, prace ogrodnicze, 519-874-891

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

ZDROWIE

RABATY do -20%
STOMATOLOGIA PROTETYKA
www.extradent.waw.pl
Zapisy telefoniczne codziennie
501 231 853
al. KEN 95 (przy Metro Stokłosy)

LECZNICA „IZIS”

ul. Pasaż Stokłosy 11, przy **IA** Ursynów
czynne pon.-pt. w godz. 8-20 tel. 22 643 40 42
Lekarze różnych specjalności
OKULIŚCI - kompleks badań
NEUROLOGI - komputerowe EEG
ENDOKRYNOLOGI - promocja badań tarczycy
Ceny wizyt od 80 zł
EKG - 30 zł, USG - 80 zł, ECHO serca - 80 zł
Medycyna pracy - orzeczenia 80 zł
Prawo jazdy - orzeczenia
Badania laboratoryjne konkurencyjne ceny

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79
DOM OPIEKI, Piaseczno, 601-870-594

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczynski 22 644-79-28, 601-313-313

BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

Medical Center **PROMOCJA !!!**
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Zakład Rehabilitacji od 1.07 do 31.08.2015 r.
bezpłatne konsultacje / 10 zł zabieg
NOWA PORADNIA LECZENIA BÓLU
PORADNIA LECZENIA RAN
ul. Belgradzka 42, Warszawa-Natolin
tel. 22 641 20 06

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne

Al. KEN 98, lok U-30

☎ **607 626 748**

www.stomatologia-ken98.pl

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9 ☎ (22) 641 22 77,
☎ (22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132 ☎ (22) 894 58 68
● RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NFZ
PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ
LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



WIŚNIEWSKI



POL-SKONE



GERDA **ROMEX**



Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Podczas akcji „Lato w Mieście 2015 na Ursynowie” Dom Sztuki organizuje następujące warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży:

- „Letnie Zabawy Dłutem i Kredką” (rysunek, malarstwo, rzeźba w glinie; prowadzi artystka plastyczka Jolanta Frieze) – wtorki i czwartki: 02, 07, 09 i 14 lipca oraz 04, 06, 11 i 13 sierpnia, w godzinach 09.30-10.30 i 10.45-11.45;

- „Bębny ille sił!” (gra na bębnach afrykańskich; prowadzi perkusistka Katarzyna Zadora) – poniedziałki i środy: 17, 19, 24 i 26 sierpnia, w godzinach 9.30-10.30 i 10.45-11.45.

Udział w warsztatach jest bezpłatny. W warsztatach mogą brać udział grupy i osoby indywidualne. Zapisów można dokonywać osobiście lub telefonicznie w sekretariacie Domu Sztuki. Ilość miejsc ograniczona. Akcja „Lato w Mieście 2015 na Ursynowie” jest finansowana ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Ponadto Modelarnia Lotnicza SMB „Jary” (ul. Służby Polsce 1) zaprasza dzieci i młodzież na bezpłatne zajęcia modelarskie, które odbędą się w dniach 17-31 sierpnia w godzinach 16.00-20.00.

W Galerii Domu Sztuki czynna jest wystawa uczestników warsztatów plastycznych (dzieci, młodzieży i dorosłych – w tym seniorów, prowadzonych w Domu Sztuki, finansowanych ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy). Wstęp wolny.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 022 855 35 17

Rozpoczynamy zapisy na tegoroczną edycję akcji „Lato w mieście”! Zapraszamy dzieci w wieku od 7 do 12 lat na zajęcia plastyczne pt. „Antyczne Stokłosy”. W trakcie zajęć uczestnicy przeniosą się w magiczny świat greckich mitów i poznają tajemnicę starożytnej sztuki. Prowadząca: Dorota Ałaszewska. Zajęcia od 29 czerwca do 3 lipca w godzinach od 12.00 do 14.00 Serdecz-

nie zapraszamy! Zapisy telefonicznie: 22 855 53 17 lub w biurze placówki.

Warsztaty sfinansowane ze środków dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereńowa 6
tel./faks 22 641 19 15

27 czerwca (sobota) godz. 19,00 – Koncert „Muzyka łączy pokolenia”, przygotowanie i prowadzenie koncertu Izabela Wardak. Wstęp wolny.

29 czerwca - 2 lipca (poniedziałek - czwartek) godz. 16,00 - 20,00 – Rockowe iM Granie 5 dni LATO 2015, ćwiczenia i konsultacje z muzykami w grupach i razem na scenie: wokół - Zbigniew Bierniak, gitara elektryczna - Piotr Bajus, gitara basowa - Andrzej „Pierwiastek” Potęga, perkusja - Dariusz „Wodzu” Henczel.

3 lipca (piątek) godz. 18,30 Rockowy iM Koncert, warsztaty bezpłatne, zapisy w DK Imielin. Info: Małgorzata Wiercińska 504 703 087.

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Łatwiej niż ostatnio

Nagrode za rozwiązania otrzymuje **Stanisław Zubarev**. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30.

8	1		5	2		4
6	4					
		3	6			
9		3				6
	4	5		9		
2			4			8
			2	4		
					6	1
4		1	9	7	2	

			8	9	3	4
				4	5	6
		5		8	9	
		3		6	2	1
9						5
5	2	9		6		
	5	4		8		
2	9	6				
6	8	4	2			

Piłkarze SEMP'a z historycznym wyczynem!



W roku 2013 klub – KS SEMP, podjął decyzję o zgłoszeniu swoich juniorów, chłopców urodzonych w rocznikach 1995 i 1996, do rozgrywek seniorskich. Pierwszy rok gry potraktowano zupełnie na luzie i bez jakichkolwiek planów, a mimo to niewiele brakowało aby awansowali o klasę wyżej. Drugi rok startów w A klasie to zupełnie co innego. Rozpoczęli sezon 2014/2015 z planem awansowania do Ligi Okręgowej. Przez cały, długi rok zawodnicy jak i ich trener Łukasz Jasiński, dawali z siebie wszystko. 20 czerwca - rozpoczął się nowy etap sportowej historii Ursynowa, drużyna KS SEMP awansowała do „Okręgówki” i to jeszcze w pięknym stylu, z pierwszego miejsca. Biorąc pod uwagę fakt, iż jest to bardzo młody zespół, grający od niedawna w rozgrywkach seniorskich, to taki finał tego sezonu jest dla tych zawodników, dla klubu oraz całego piłkarskiego Ursynowa ogromnym sukcesem.

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Cantrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91

Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców 22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

22 56 51 400
22 56 51 402
Urząd Skarbowy 22 84 86 151
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A 22 648 22 26
22 842 32 61
Policja 986, 852 16 00
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5

701 75 00
Starostwo 757 20 51
Powiatowe 750 19 41
Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 535 91 93
Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
– Kanalizacyjne 603 309 399
Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

756 48 10, 754 41 71
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej 701-49-10

Ośrodek Zdrowia
w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokwie 756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
757-22-27
Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokwie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85

Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biurowo Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21



ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600

ul. Bora-Komorowskiego 21
lokal 307 (obok Rossmanna)
Warszawa - Goćław
tel. (22) 250 15 77, (22) 671 77 00

pon. - pt. 7 - 21,
sobota 8 - 13
www.boramed.pl

OKULISTA

tylko w Boramed



Zaufanie,
renoma,
doświadczenie.

Zaufaj,
zbadaj wzrok
i dobierz
okulary lub
soczewki.

ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600

BADANIA USG dorośli i dzieci

Piersi Węzłów chłonnych
Tarczycy Stawów, więzadeł
Jamy brzusznej i mięśni
Stawów biodrowych u dzieci Dopplerowskie
Przeziemiączkowe u dzieci i wiele innych

PORADNIA CHOROÓB SZYJKI MACICY

Cytologia Szczepienia przeciw
Kolposkopia wirusowi HPV

Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI

endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog, urolog,
laryngolog, internista, pediatra, kardiolog, neurolog

Laboratorium pełen zakres

Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF



GINEKOLOGIA

Kompleksowe prowadzenie ciąży | Konsultacje ginekologiczne
USG ciąży 2D/3D/4D | USG Ginekologiczne
USG genetyczne | Cytologia
Test PAPP-A | Antykoncepcja
ECHO serca płodu | Wkładki
Test Harmony | wewnątrzmaciczne



Oferta ważna od 25.06 do 30.06.2015 r.

www.eleclerc.pl

E.Leclerc  **HIPERMARKET**
URSYNÓW

49⁹⁹
~~59⁹⁹~~
1 szt.

Krzesło kuchenne
Alba

86⁹⁹
~~99⁹⁹~~
1 szt.

Stolik składany
Roko
blat ø 900 mm

29⁹⁹
~~36⁹⁹~~
1 szt.

Taboret kuchenny
Toldo
różne kolory

49⁹⁹
~~59⁹⁹~~
1 szt.

Pufa tapicerowana
Mika, 38 x 38 cm
różne kolory

59⁹⁹
~~69⁹⁹~~
1 szt.

Pufa tapicerowana
Sidi
różne kolory

Oferta ważna od 22.06.2015 do 5.07.2015r.

129,99 1 szt.
~~199,99~~

Maszynka do mielenia
ZMM0815W
Zelmer

Moc maksymalna: 500 W,
Wydajność mielenia: 1,2 kg/min.,
Zabezpieczenie chroniące silnik
przed zniszczeniem
Kolor: BIAŁY

Wyposażenie:
Sitko o średnicy otworów 8/4 mm,
Sprzęgło, Nożyk DWUSTRONNY,
Miska zasykowa, Popychacz.



20 
od 20 lat w Polsce
E.Leclerc

Wiem, że kupuję **najtaniej!**

Praca

E.Leclerc  **URSYNÓW**

poszukujemy osób na stanowisko:

- **PRACOWNIK HALI** z książeczką do celów sanitarno - epidemiologicznych

Oferty prosimy kierować na adres:
kadry@eleclerc.pl

Oferujemy: zatrudnienie w ramach umowy o pracę w wymiarze pełnego etatu.

E.Leclerc  **HIPERMARKET**
URSYNÓW
www.eleclerc.pl

KEN
CENTER



Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00